

IX kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI FINANSÓW PUBLICZNYCH**

**(NR 23)**

z dnia 22 stycznia 2020 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisja Finansów Publicznych (nr 23)

22 stycznia 2020 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Henryka Kowalczyka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła opinie komisji sejmowych o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2020 wraz z autopoprawką (druki nr 112 i 112-A):

### 1. Opinia Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o:

- a) części budżetowej 61 – Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej:
  - dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,
  - wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6;
- b) części budżetowej 64 – Główny Urząd Miar:
  - dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,
  - wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6.

### 2. Opinia Komisji Edukacji Nauki i Młodzieży o:

- a) części budżetowej 67 – Polska Akademia Nauk:
  - wydatki z zał. nr 2,
  - dotacje podmiotowe i celowe z zał. nr 8;
- b) części budżetowej 28 – Szkolnictwo wyższe i nauka:
  - dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,
  - wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6,
  - dotacje podmiotowe i celowe z zał. nr 8;
- c) planach finansowych agencji wykonawczych z zał. nr 11:
  - Narodowego Centrum Badań i Rozwoju,
  - Narodowego Centrum Nauki;
- d) części budżetowej 30 – Oświata i wychowanie:
  - dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,
  - wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6,
  - dotacje podmiotowe i celowe z zał. nr 8;
- e) części budżetowej 83 – Rezerwy celowe, w zakresie pozycji 29 i 43;
- f) dotacjach przedmiotowych i podmiotowych z zał. nr 9;
- g) programach wieloletnich w układzie zadaniowym z zał. nr 10;
- h) planie finansowym państwowej osoby prawnej z zał. nr 14:
  - Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej,
  - Centrum Łukasiewicz.

### 3. Opinia Komisji Edukacji Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o:

- a) części budżetowej 82 – Subwencje ogólne dla jednostek samorządu terytorialnego w zakresie części oświatowej:
  - wydatki z zał. nr 2;
- b) części budżetowej 83 – Rezerwy celowe, w zakresie pozycji: 11, 26 i 52;
- c) części budżetowej 85 – Budżety wojewodów ogółem, w zakresie działów:
  - 801 – Oświata i wychowanie:
    - dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,
    - wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6,
  - 854 – Edukacyjna opieka wychowawcza:
    - wydatki z zał. nr 2,
    - dotacje celowe z zał. nr 8.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Murdzek** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Maciej Kopeć** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Tomasz Robaczyński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Sebastian Skuza** podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Edyta Demby-Siwiek** prezes Urzędu Patentowego RP wraz ze współpracownikami, **Radosław Wiśniewski** prezes Głównego Urzędu Miar wraz ze współpracownikami, **prof. Paweł Rowiński** wiceprezes Polskiej Akademii Nauk wraz ze współpracownikami, **Dariusz Zielecki** wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Tomasz Chabior** dyrektor w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju wraz ze współpracownikami oraz **Dorota Twarowska** przedstawicielka Polskiej Izby Książki.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Monika Biała**, **Anna Woźniak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jakub Krowiranda** – legislator z Biura Legislacyjnego; **Monika Korolewska** – główny specjalista w Biurze Analiz Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie opinii komisji sejmowych o rządowym projekcie ustawy budżetowej na 2020 r. wraz z autopoprawką (druki nr 112 i 112-A) w zakresie opinii Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, a także Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w zakresie części budżetowych 61 i 64 – to jest pierwsza część – części budżetowych 67, 28 oraz 83, czyli stosowne rezerwy (to druga część) oraz części budżetowych 82, 83, czyli rezerwy w stosownych pozycjach oraz budżety wojewodów dotyczące zakresu tych Komisji (to trzecia część). Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie ma.

Wobec niezgłoszenia wniosków do porządku dziennego stwierdzam jego przyjęcie.

Przystępujemy do rozpatrzenia porządku dziennego. Przypominam, że posłowie mają w materiałach dostępnych na i-Padach informacje o częściach przygotowanych przez dysponentów oraz opracowania Biura Analiz Sejmowych. Rozpatrywanie opinii komisji sejmowych o projekcie ustawy budżetowej będzie się odbywać tak jak zwykle: poseł z komisji branżowej, poseł koreferent z Komisji Finansów Publicznych, dyskusja, pytania i ewentualne odpowiedzi przedstawicieli rządu będących dysponentami części budżetowych.

Przystępujemy do rozpatrzenia opinii Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w zakresie części 61 i 64. Opinię Komisji przedstawia pan poseł Grzegorz Piechowiak.

Proszę bardzo.

### **Posel Grzegorz Piechowiak (PiS) – spoza składu Komisji:**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Komisje Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Gospodarki i Rozwoju na wspólnym posiedzeniu w dniu 15 stycznia br. rozpatrzyły rządowy projekt ustawy budżetowej na 2020 r. wraz z autopoprawką, w zakresie części budżetowej 61 – Urząd Patentowy oraz części 64 – Główny Urząd Miar. Po zapoznaniu się ze szczegółowymi informacjami dysponentów części budżetowych i opiniami ekspertów, po wysłuchaniu dodatkowych wyjaśnień prezesa Urzędu Patentowego oraz prezesa Głównego Urzędu Miar, a także po przeprowadzeniu dyskusji Komisje przedstawiają następujące stanowisko. Komisje pozytywnie opiniują projekt budżetu państwa na 2020 r. w zakresie części budżetowej 61 – Urząd Patentowy.

W odniesieniu do części 64 – Główny Urząd Miar Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki do projektu ustawy budżetowej na 2020 r., dotyczącej zwiększenia wydatków w części budżetowej 64 – Główny Urząd Miar łącznie o kwotę 5000 tys. zł, z czego 2500 tys. zł w dziale 750 – Administracja publiczna, rozdz. 75001 – Urzędy naczelnych i centralnych organów administracji rządowej, w grupie wydatków bieżących jednostek budżetowych z przeznaczeniem na wynagrodzenia osobowe członków korpusu służby cywilnej wraz z pochodnymi oraz 2500 tys. zł w dziale 750 – Administracja publiczna, rozdz. 75007 – Jednostki terenowe podległe naczelnym i centralnym organom administracji rządowej, w grupie wydatków bieżących jednostek budżetowych z przeznaczeniem na wynagrodzenia osobowe członków korpusu służby cywilnej wraz z pochodnymi.

Jako źródło sfinansowania zwiększonych wydatków w części 64 – Główny Urząd Miar Komisje wskazują środki w wysokości 5000 tys. zł w części budżetowej 83 – Rezerwy celowe, w dziale 758 – Różne rozliczenia, w rozdz. 75818 – Rezerwy ogólne i celowe, w poz. 61 – Zasilenie funduszu dopłat z przeznaczeniem na finansowanie wypłat finansowego wsparcia budownictwa specjalnego i komunalnego oraz na dopłaty do czynszu, w grupie wydatków dotacje i subwencje.

W uzasadnieniu chciałem zauważyć, że w dyskusji i w wyjaśnieniach prezesa Głównego Urzędu Miar była mowa o tym, że są tu unikalne i bardzo wąskie kompetencje wszystkich pracowników, a oferowane obecnie wynagrodzenia są bardzo mało konkurencyjne i daleko niewystarczające do utrzymania, jak też pozyskania nowych zasobów kadrowych.

Brak dodatkowych środków na wynagrodzenia może spowodować, że w tej chwili bardzo trudno będzie pozyskać nowych pracowników, a część przechodzi na emerytury, więc musimy zadbać o to, żeby ta praca była bardziej konkurencyjna i żeby wynagrodzenie zachęcało do tego, żeby w tym urzędzie pracować. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz posła koreferenta z Komisji Finansów Publicznych o przedstawienie stanowiska. Pani poseł Ewa Szymańska, proszę.

### **Posel Ewa Szymańska (PiS):**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w dniu 15 stycznia br. brałam udział jako przedstawiciel Komisji Finansów Publicznych we wspólnym posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju, na którym rozpatrywana była część budżetowa 61 z projektu budżetu na 2020 r. z druków 112 i 112-A. Chodzi o Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej. Budżet przedstawiono w podziale na dochody, wydatki, wynagrodzenia i środki Unii Europejskiej. W tej części budżetowej bez zbędnej dyskusji Komisje pozytywnie zaopiniowały projekt budżetu.

W części budżetowej 64 – Główny Urząd Miar w podziale na dochody, wydatki, wynagrodzenia oraz środki europejskie zgłoszone zostały 3 poprawki, z których Komisje przyjęły jedną, o której przed chwilą mówił sprawozdawca. Oczywiście główna przyczyna, jak nawet zostało powiedziane, to dramatycznie niski poziom wynagrodzeń w Głównym Urzędzie Miar i to w jednostce centralnej, jak również w jednostkach terenowych.

W całej rozciągłości rekomenduję opinię wydaną przez obie Komisje w dniu 15 stycznia br. wraz z przegłosowaną poprawką. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Mamy propozycję poprawki złożoną przez Komisję. Ta poprawka będzie głosowana w trakcie posiedzenia, na którym będą głosowane wszystkie poprawki budżetowe. Oczywiście rozumiemy mizериę wynagrodzeń w Głównym Urzędzie Miar. To jakoś będzie brane pod uwagę.

Otwieram dyskusję. Proszę bardzo, pani przewodnicząca Skowrońska.

**Poseł Krystyna Skowrońska (KO):**

Zawsze dużą troską Komisji były objęte finanse Urzędu Patentowego. Mam pytanie do pani prezes w zakresie budżetu. Jak państwo oceniają budżet na 2020 r.? Ile wniosków dotyczących patentów lub wzorów użytkowych jest u państwa dzisiaj nierozpatrzone? Jak państwo to oceniają? Czy przy tych środkach finansowych dla urzędu będzie możliwe przyspieszenie pracy w Urzędzie Patentowym? Przy wielu kolejnych budżetach omawialiśmy tę sprawę. Czy ten budżet jest dla państwa wystarczający? Czy gdyby był większy, byłoby szybciej?

To chcemy powiedzieć wprost. Akurat ten urząd i jego działalność daje dodatkowe efekty w gospodarce. Zależy nam na innowacyjnej gospodarce, a Urząd Patentowy jest taką instytucją, która w tym zakresie ma szczególną rolę do wypełnienia. Nie pytam po to, żeby uznano, że pani prezes nagle zacznie się skarżyć. Uprzedzam, że nie o to nam chodzi. Moje pytanie wynika z troski o to, żeby jak najsprawniej i jak najszybciej działano, żeby jak najkrótszy był okres związany z rozpatrywaniem spraw i podejmowaniem decyzji w zakresie patentów i wzorów użytkowych.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze inne pytania? Przypominam, że można zadawać pytania do obu części, o których dyskutujemy. Nie ma pytań.

Wobec tego proszę o odpowiedź panią Izabelę Żmudkę zastępcę dyrektora... Nie, przepraszam bardzo. Pani Edyta Demby-Siwiek prezes Urzędu Patentowego.

**Prezes Urzędu Patentowego RP Edyta Demby-Siwiek:**

Dzień dobry. Witam państwa serdecznie.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Przepraszam bardzo za przesunięcie tytułów i nazwisk.

**Prezes Urzędu Patentowego RP Edyta Demby-Siwiek:**

NCBR też jest znaną instytucją. Tak że, panie przewodniczący, zupełnie nie ma problemu.

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, pani przewodnicząca, bardzo dziękuję za troskę o urząd i za podniesienie problemów, z którymi się boryka urząd oczywiście od lat. Rzeczywiście nie jest to łatwy budżet, ale mamy nadzieję, że jakoś uda nam się zrealizować nasze zadania. W ostatnim roku udało nam się skrócić termin rozpatrywania zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych o 2 miesiące. Mamy zamiar dalej podążać tą drogą i skracać ten czas, a także tak znowelizować naszą ustawę – Prawo własności przemysłowej, żeby te terminy jeszcze skracać i upraszczać procedurę administracyjną.

Oczywiście jesteśmy też urzędem specjalistycznym, w którym są eksperci, a ekspertów trudno jest pozyskać. Mamy nadzieję, że w trakcie 2020 r. uda się nam znowelizować rozporządzenie w sprawie wynagradzania, w sprawie mnożników dla korpusu eksperckiego, który jest w urzędzie.

Pani poseł, bardzo dziękuję, ale na dzień dzisiejszy nie mieliśmy takich możliwości ani źródła finansowania naszych potrzeb. Dlatego musimy zostać przy status quo, jaki nam zaproponowano w naszej części budżetowej, mając nadzieję, że może w trakcie roku budżet uda się znowelizować i wygospodarować dodatkowe środki, przede wszystkim dla korpusu eksperckiego, który rozpatruje m.in. zgłoszenia wynalazków, wzorów użytkowych, znaków towarowych, wzorów przemysłowych i topografii układów scalonych, żeby ten proces był jeszcze szybszy i żeby za rok mogła się znowu pochwalić, że ten proces został skrócony o kolejne 2 miesiące.

**Poseł Krystyna Skowrońska (KO):**

Życzę powodzenia. Pan przewodniczący również.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Tak. Dziękujemy bardzo.

Nie ma innych pytań i głosów w dyskusji o tych częściach budżetowych. Wobec tego stwierdzam zakończenie omawiania projektu ustawy w zakresie opinii Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży dotyczącej części budżetowych 61 – Urząd Patentowy i 64 – Główny Urząd Miar. Przypomnę, że poprawka zgłoszona przez Komisję Gospodarki i Rozwoju zostanie rozpatrzona przez Komisję Finansów Publicznych na ostatnim posiedzeniu dotyczącym budżetu.

Przystępujemy do rozpatrzenia opinii Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o projekcie budżetu w zakresie części budżetowych 67 i 28 oraz planów finansowych poszczególnych jednostek.

Proszę bardzo. Przedstawicielem Komisji, który zreferuje opinię, jest pan poseł Michał Wypij. Proszę oddaję głos.

**Poseł Michał Wypij (PiS) – spoza składu Komisji:**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w imieniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży rekomenduję przyjęcie projektu budżetu w części 67 – Polska Akademia Nauk, w części 28 – Szkolnictwo wyższe i nauka oraz planów finansowych agencji wykonawczych takich jak Narodowe Centrum Badań i Rozwoju oraz Narodowe Centrum Nauki, części budżetowej 30 – Oświata i wychowanie, części budżetowej 83 – Rezerwy celowe, oraz planu finansowego agencji – Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej oraz Centrum Łukasiewicz.

Podczas posiedzenia Komisji 16 stycznia br. minister właściwy do spraw nauki i szkolnictwa wyższego przedstawił wyczerpujący plan i projekt budżetu. Pragnę podkreślić, że 2020 r. będzie drugim rokiem pełnego korzystania przez podmioty działające na rzecz nauki i szkolnictwa wyższego z nowych strumieni finansowych, wyznaczonych przepisami ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Przedstawione nakłady, które zostaną poniesione w 2020 r. ze środków publicznych na naukę i szkolnictwo wyższe połączonych z wydatkami przeznaczonymi na działalność badawczo-rozwojową, zaplanowano w kwocie 30 265 000 tys. zł, z tego ze środków budżetu państwa – 26 417 000 tys. zł, a z budżetu środków europejskich – 3 847 000 tys. zł. Wynika z tego, że łącznie zaplanowano na 2020 r. 1,28% prognozowanej wielkości PKB. To, co ważne, jest to znaczący wzrost.

W ramach części 28 – Szkolnictwo wyższe i nauka wydatki zaplanowano w 5 działach budżetowych w łącznej wysokości 25 145 000 tys. zł. Warto wspomnieć, że minister będzie miał możliwość dysponowania rezerwą celową pozostającą w jego gestii z poz. 43 – Środki na realizację zadań wynikających z ustawy o Sieci Badawczej Łukasiewicz w kwocie 15 000 tys. zł.

Ponadto środki są również zaplanowane w budżetach innych ministrów: w dziale 730 – Szkolnictwo wyższe i nauka w kwocie 3 743 000 tys. zł oraz w ramach działalności badawczo-rozwojowej w kwocie 1 362 000 tys. zł. Największy udział w wydatkach części 28 – Szkolnictwo wyższe i nauka stanowią środki w dziale 730 – Szkolnictwo wyższe i nauka. Jest to aż 99%. W ramach działu 730 realizowane będą 2 programy wieloletnie: „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy” oraz program wieloletni dla Uniwersytetu Warszawskiego.

Pragnę również przedstawić kwoty zaplanowane dla: Narodowego Centrum Badań i Rozwoju – 5 136 000 tys. zł, dla Narodowego Centrum Nauki – 1 291 000 tys. zł, Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej – 165 000 tys. zł, Sieci Akademickiej Łukasiewicz – 227 400 tys. zł. Odnośnie do planu finansowania Polskiej Akademii Nauk pragnę zwrócić uwagę, że zaplanowane wydatki w projekcie ustawy budżetowej na 2020 r. wynoszą 832 000 tys. zł. Wydatki w części 67 – Polska Akademia Nauk, będącej tematem posiedzenia, sklasyfikowane są głównie w dziale 730 oraz w dziale 752 – Obrona narodowa.

Dotacja celowa na inwestycje to 2500 tys. zł. Dotacja celowa na zadania w zakresie kształcenia to 250 tys. zł. Dotacja celowa na wkład własny do programu operacyjnego Infrastruk-

tura i Środowisko to 146 tys. zł. A dotacja podmiotowa na działalność organów i korporacji uczonych Polskiej Akademii Nauk to 18 200 tys. zł. Te dotacje dopełniają kwotę dotacji podmiotowych w wysokości 80 300 tys. zł, jeżeli chodzi o Polską Akademię Nauk.

Reasumując, Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży po posiedzeniu w dniu 16 stycznia br. rekomenduje przyjęcie projektu ustawy budżetowej. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Proszę posła koreferenta ze strony Komisji Finansów Publicznych o przedstawienie swojego stanowiska, a tym posłem jest poseł Zbigniew Girzyński.

Proszę bardzo. Oddaję panu głos.

**Poseł Zbigniew Girzyński (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, po tak bardzo wyczerpującym referacie przedstawionym przez pana posła w imieniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, będąc jednocześnie członkiem tej Komisji, w której mam przyjemność koreferować państwu spotkanie, na którym opiniowaliśmy tę część budżetu, pragnę tylko dodać, że po bardzo precyzyjnym zapoznaniu się z przedłożeniem rządowym odbyła się merytoryczna dyskusja pań i panów posłów, cechująca się wysoką troską o stan nauki i szkolnictwa wyższego, w konkluzji której Komisja wnioskuje o pozytywne zaopiniowanie budżetu. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Zanim przystąpimy do dyskusji, powitam ministrów, którzy już dołączyli do nas w komplecie. Witam pana ministra Sebastiana Skuzę podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, pana Wojciecha Murdzka sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju. I jeszcze ministrowie, którzy są z nami od początku, czyli pan minister Maciej Kopeć podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i pan Tomasz Robaczyński podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów. To dla uzupełnienia, jak już jesteśmy w komplecie ministerialnym.

Wobec tego otwieram dyskusję dotyczącą omówionych części budżetowych. Proszę bardzo.

Pan poseł Marek Sowa, proszę bardzo.

**Poseł Marek Sowa (KO):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam tylko pytanie odnośnie do jednej części, czyli do „Inicjatywa doskonałości – uczelnia badawcza”. Wczoraj w trakcie prac nad ustawą o budżetową rozmawialiśmy na ten temat. Chciałem się tylko upewnić i stąd jest moje pytanie. Rozumiem, że państwo będą te środki płacili w całości z obligacji. Czy tak? Skąd jest finansowany cały grant dla tych 10 uczelni i kolejnych 10, które są finansowane w mniejszym stopniu w ramach uczelni badawczych?

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję. Czy są jeszcze inne pytania?

Proszę bardzo, pan poseł.

**Poseł Mirosław Suchoń (KO):**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Chciałem zapytać o dwie rzeczy. W zakresie części 67 wydatki, o których mowa w dokumentach, będą realnie niższe niż w ubiegłym roku. Proszę o podanie przyczyny. Co do zasady wydawałoby się, że nakłady na naukę powinny rosnać, zarówno w interesie rozwoju państwa, biznesu i obywateli, jak i szeroko pojętego rozwoju instytucjonalnego. Natomiast zarówno we wspomnianej przez mnie części, jak i w części 28, np. w zakresie ujętych tam wydatków, w tym projekcie jest pokazany spadek. W związku z tym pytanie. Skąd te spadki? Dlaczego te wydatki realnie nie rosną? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Tak, proszę bardzo. Oddaję głos.



**Poseł Barbara Nowacka (KO) – spoza składu Komisji:**

Dzień dobry, Barbara Nowacka. Faktycznie dyskusja na posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży była długa, ciekawa i merytoryczna. Wzrost nakładów na naukę bardzo cieszy. Natomiast szczególnie przez Polską Akademię Nauk były poruszane problemy związane z zagrożeniem, że nie będzie w stanie wypłacać minimalnego wynagrodzenia, a część jej jednostek nie będzie w stanie dobrze funkcjonować. Niestety nie zostało to ujęte przez pana posła sprawozdawcę, chociaż w czasie posiedzenia Komisji państwo reprezentujący ministerstwo, jak również posłowie z partii rządzącej dość wyraźnie zapowiedzieli, że będzie tutaj głębsza refleksja, szczególnie nad finansowaniem Polskiej Akademii Nauk. Zauważyłam, że to się nie wydarzyło. Chciałabym zapytać, dlaczego i czy jednak się wydarzy.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Jako kolejny zgłaszał się pan poseł Czesław Siekierski.

**Poseł Czesław Siekierski (PSL–Kukiz15):**

Tak. Pierwsze pytanie, jeśli chodzi o subwencję oświatową.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Jeśli chodzi o subwencję oświatową, to będzie omawiana w następnej części.

**Poseł Czesław Siekierski (PSL–Kukiz15):**

Aha, w części Nauka.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Oświata. Subwencja oświatowa będzie w trzeciej części.

**Poseł Czesław Siekierski (PSL–Kukiz15):**

Tak. Czy będą dalej finansowane programy wieloletnie dla instytutów naukowych? Wiem, że w instytutach związanych z obszarami rolnictwa i żywienia te tematy będą kończone i nie będzie kontynuacji programów wieloletnich, co staje się pewnym problemem w zakresie zapewnienia finansów dla tych instytutów. To pierwsze pytanie.

I drugie, jeśli chodzi o finansowanie wydawnictw naukowych. Doszła do mnie informacja, że ma być ograniczona liczba wydawnictw, w których są publikowane artykuły naukowe. Czy to też jest związane z problemami finansowymi, czy wynika to po prostu z określonej polityki resortu?

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

To wszystkie pytania i głosy w dyskusji. Proszę zatem pana ministra Sebastiana Skuzę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Sebastian Skuza:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, może odpowiem na pierwsze pytanie, dotyczące „Inicjatywy doskonałości – uczelnia badawcza”. Ustawa o budżecie przewiduje finansowanie w pierwszym roku dla 10 uczelni, z którymi zawarto umowy, czyli dla zwycięzców tego konkursu. Finansowanie jest w postaci obligacji. Niemniej jednak zwracam uwagę, że tutaj jest zwiększenie nakładów poprzez dofinansowanie obligacjami, więc nie byłoby to 10% podstawy, a 11%. Czyli realnie jest o 10% więcej w bardzo płynnych obligacjach z przeznaczeniem na cele statutowe.

Druga rzecz, do której zmierzam, to kwestia nakładów w częściach 67 i 28 oraz w rezerwach. Pragnę stwierdzić, że ten wzrost jest znaczny. Ze środkami unijnymi jest to wzrost o ok. 11%. Nie wliczam do tego 1 133 000 tys. zł w obligacjach, które są w ustawie o budżecie. Myślę, że z roku na rok ten wzrost w budżecie państwa jest znaczny.

Jeżeli chodzi o Polską Akademię Nauk, to jak najbardziej... jesteśmy w roboczych konsultacjach z Ministerstwem Finansów w zakresie prac nad budżetem na 2020 r. i tego, czy w kwestii Polskiej Akademii Nauk nie dałoby się dokonać jeszcze jakichś przesunięć. Gdyby z jakichś względów okazało się to niemożliwe, mamy również możliwość

przeniesienia środków pomiędzy działami, które są pod nadzorem jednego ministra, czyli między działem 28 a działem 67. Między tymi częściami jesteśmy w stanie dokonać przeniesienia w tym samym dziale. Zapewniam, że jesteśmy również w roboczych kontaktach z Polską Akademią Nauk. Mamy oszacowane te skutki. Jeżeli zajdzie taka potrzeba, dokonamy niezbędnych przeniesień.

Następna rzecz to programy wieloletnie, o których mówił pan poseł. Te programy wieloletnie nie są w gestii ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Co do zasady programy dla instytutów badawczych są w resortach branżowych. Może np. minister rolnictwa ma u siebie jakieś programy i jest odpowiedzialny za programy wieloletnie. My mamy u siebie tylko jeden program, którego jesteśmy właścicielem. Jest to program wieloletni dla Uniwersytetu Warszawskiego.

Jeżeli chodzi o kwestię związaną z monografiami naukowymi i czasopismami, to nie ma ona nic wspólnego z finansowaniem. Po prostu powstała lista czasopism i wydawnictw, które będą traktowane jako spełniające kryteria merytoryczne i etyczne, żeby móc być kwalifikowanym do monografii i czasopism naukowych, żeby mogły dostarczać punktów naukowych. Nie ma tutaj kwestii związanych z obniżeniem finansowania. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Jeszcze dodatkowo pani poseł, bo wcześniej pani nie było. Pani poseł Paulina Hennig-Kłoska.

**Posel Paulina Hennig-Kłoska (KO):**

Byłam, byłam. Ale ja ad vocem wystąpienia pana ministra. Od początku przysłuchuję się dyskusji. Rozumiem, że lekką ręką zaciągacie w różnych miejscach zobowiązania w postaci obligacji, emisji obligacji czy w postaci pożyczek z różnych źródeł, obchodząc tym samym regułę wydatkową, ustawę budżetową, deficyt i udając, że ten budżet jest zrównoważony. Niepokoi mnie jedna rzecz, bo tu miliard, tu 2 miliardy, tu 17 miliardów, a tu 4 miliardy. To wszystko daje nam naprawdę ogromną kwotę.

Chciałam pana zapytać, czy wskazane jest źródło spłaty tych 1 300 000 tys. zł? Kwota jest jednak ogromna. Zaciągacie zobowiązanie, które w przyszłości trzeba będzie wykupić. I pytanie. Czy dzisiaj w ogóle macie pomysł, jak to spłacić? Zwykły obywatel idąc do banku i biorąc pożyczkę, musi pokazać źródło spłaty takiej pożyczki. A wy dzisiaj tak naprawdę pokazujecie tylko jedną stronę, czyli emisję obligacji. Natomiast w ogóle nie pokazujecie, z czego w przyszłości będziecie chcieli to spłacić. Pytanie jest: Jakie źródło spłaty jest wskazane?

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan minister Skuza czy pan minister Robaczyński? Pan minister Skuza. Dobrze.

**Podsekretarz stanu w MNiSW Sebastian Skuza:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, myślę, że to pytanie skierowane jest po części do ministra finansów, a po części do ministra nauki. Ja akurat uważam, że nauka oraz badania i rozwój są takim obszarem, który warto finansować nawet poprzez zaciągnięcie zobowiązań. Już w tamtym roku uczelnie zostały zasilone kwotą 3 000 000 tys. zł w obligacjach inwestycyjnych, co zostało bardzo dobrze przyjęte w środowisku. W ogóle koncepcja dokapitalizowania obligacjami pojawiła się w polskim prawie w 2009 r. Stworzono taką możliwość dokapitalizowania Banku Gospodarstwa Krajowego. To było w 2009 r. Myślę, że chcemy gonić nakłady na B+R do 1,7%. Jeżeli jest taka możliwość, żeby wykrzysnąć do tego zadłużenie, to myślę, że akurat tu jest to uzasadnione.

Natomiast, jeżeli chodzi o spłaty i o strategię zarządzania długiem, to oczywiście ustawa o budżecie była konsultowana z ministrem finansów. Minister finansów przedstawił taką możliwość, że taka kwota obligacji może być przydzielona i nie wywoła to dużych negatywnych skutków ani wyzwań w zakresie obsługi zadłużenia. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Stwierdzam zatem zakończenie omawiania projektu ustawy budżetowej na 2020 r. w zakresie opinii Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w częściach dotyczących części budżetowych 67 i 28.

Przystępujemy do rozpatrzenia opinii Komisji...

**Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO):**

Ale, panie przewodniczący, nie dostałam odpowiedzi na podstawowe pytanie. Chciałabym jeszcze zabrać głos ad vocem, bo liczyłam, że wobec tego minister finansów odpowie na moje pytanie. Rozumiem, że ministra nauki nie interesuje...

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Za chwilę przejdziemy do tego. Minister finansów za chwilę odpowie, dobrze?

**Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO):**

Ale pan chce już przejść do następnej części.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Tak. Po odpowiedzi.

**Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO):**

Nie, panie przewodniczący. Przed chwilą w wypowiedzi pana ministra usłyszeliśmy, że w zeszłym roku była emisja obligacji inwestycyjnych na kwotę 3 000 000 tys. zł. Ale co to znaczy inwestycyjne? Skarbowe? Skarbowe. Dzisiaj to 1 200 000 tys. zł. Nie da się tego ciągle robić, bo na boku ustawy budżetowej urośnie nam bardzo duży dług publiczny.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Pani poseł, emitowanie obligacji Skarbu Państwa jest praktyką stosowaną nie tylko przez ten rząd.

**Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO):**

Ale nie poza deficytem budżetowym, panie przewodniczący. A wy to robicie, obchodząc deficyt budżetowy.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Pani poseł, obsługa długu publicznego była dyskutowana. Były pokazywane źródła spłat i źródła finansowania. To, że deficyt budżetowy jest zerowy, wcale nie oznacza, że dług publiczny nie ma źródeł finansowania. To będzie w sferze długu publicznego.

**Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO):**

Panie przewodniczący, pan mówi nie do rzeczy, bo pytam o zupełnie inne kwestie.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Nie, proszę pani. Mówię do rzeczy dlatego, że trzeba odróżniać deficyt budżetu państwa od długu publicznego.

**Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO):**

Ale ja to rozróżniam. Panie przewodniczący, pan nie musi mi mówić o takich podstawach dotyczących budżetu państwa i finansowania różnych spraw. Mówię, że po prostu obchodzicie ustawę o finansach publicznych, obchodząc regułę finansową i finansując poszczególne części budżetowe poza deficytem.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Pani poseł, naprawdę proszę. Nie udzielam głosu. Proszę dopuścić do głosu ministra finansów.

**Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO):**

Proszę nie zniekształcać tego, co mówię.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Mówiąc o budżecie zrównoważonym, nikt nie mówi o braku zaciągania jakichkolwiek zobowiązań w sferze długu publicznego. To są różne rzeczy.

Czy właśnie do tego słowa chce się odnieść pan minister finansów? Proszę bardzo.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Tomasz Robaczyński:**

Dziękuję bardzo. Ponieważ to są skarbowe papiery wartościowe, więc będą finansowane w ramach potrzeb pożyczkowych i będą spłacane tak jak wszystkie inne zobowiązania w ramach długu publicznego. To tyle. Tu nie ma innego mechanizmu.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO):**

Panie ministrze, ale dlaczego robicie to, obchodząc ustawę o regule wydatkowej?

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Cały czas to samo. Pani poseł, czy pani może zrozumieć, że zrównoważony budżet wcale nie oznacza zrównoważonych finansów publicznych. To są dwie różne kategorie. Budżet zawiera się w finansach publicznych, ale...

**Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO):**

W końcu powiedział pan prawdę, że nie mamy zdrowych finansów publicznych, jak od wielu miesięcy przekonuje nas premier.

**Poseł Mirosław Suchoń (KO):**

I że to tylko propaganda.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Odróżniamy te dwie rzeczy, bo w finansach publicznych jest mnóstwo innych instytucji. Jest Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, Narodowy Fundusz Zdrowie, są fundusze samorządów itd. Naprawdę, mówienie o tym, że kiedy jest zrównoważony budżet, finanse publiczne nie mają prawa zaciągać żadnych zobowiązań, jest chyba trochę niezrozumieniem tego. Apelowalbym, żeby jednak pytania były ad vocem, a nie dotyczące wszystkiego.

Przystępujemy do rozpatrzenia opinii Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w zakresie szeroko rozumianej oświaty, włącznie z subwencjami. Tak tylko powiem w skrócie.

Proszę o wystąpienie przedstawiciela Komisji pana posła Andrzeja Kryja.

**Poseł Andrzej Kryj (PiS) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, szanowni państwo posłowie, zaproszeni goście, Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej na posiedzeniu w dniu 16 stycznia 2020 r. rozpatrzyły rządowy projekt ustawy budżetowej na 2020 r. w części budżetowej 82 – Subwencje ogólne dla jednostek samorządu terytorialnego w zakresie części oświatowej, w części budżetowej 83 – Rezerwy celowe, w zakresie poz. 11, 26 i 52 oraz części budżetowej 85 – Budżety wojewodów ogółem, w zakresie działów 801 – Oświata i wychowanie oraz 854 – Edukacyjna opieka wychowawcza. Podczas posiedzenia Komisji mieliśmy do czynienia z dość ciekawą dyskusją, w czasie której zostało wypracowane stanowisko Komisji. Zanim o nim powiem, chciałbym zwrócić państwa uwagę na kilka szczegółów.

Po pierwsze, część oświatowa subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego na 2020 r. została zaplanowana w wysokości 49 800 000 tys. zł. Jest to kwota wyższa w stosunku do kwoty części oświatowej subwencji ogólnej zaplanowanej w ustawie budżetowej na 2019 r. o 3 900 000 tys. zł, czyli o 8,6%. Biorąc pod uwagę fakt, że w trakcie 2019 r. kwota subwencji oświatowej wzrosła o 1 000 000 tys. zł, możemy powiedzieć, że w stosunku do budżetu z 2019 r. wzrost wynosi 2 900 000 tys. zł, czyli 6,2%. W kwocie subwencji oświatowej zostały uwzględnione m.in. nowe zadania oświatowe, a także zmiany w zakresie obecnych zadań oświatowych.

Wśród tych zadań najważniejsze to sfinansowanie skutków zmiany liczby etatów nauczycieli oraz awansu zawodowego, sfinansowanie skutków przechodzących podwyżek wynagrodzeń nauczycieli od 1 września 2019 r., uwzględnienie skutków finansowych podwyżki wynagrodzeń nauczycieli o 6% od dnia 1 września 2020 r., a także przesunięcie środków w wysokości 2200 tys. zł w związku z przejęciem przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi szkół, które teraz będą mu podlegać – to jest kwota 5100 tys. zł

– oraz przejęcie szkół przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego – to jest kwota 7100 tys. zł. W tym momencie pragnę zwrócić państwu uwagę na fakt, że subwencja oświatowa w 2020 r. w podziale na poszczególne rodzaje samorządu terytorialnego rośnie w przypadku gmin o 1,4% przy spadku liczby uczniów o 5,9%. W przypadku powiatów jest to wzrost o 14,8% przy wzroście liczby uczniów o 9,2%, a w przypadku województw jest to wzrost o 3,1%. W tym przypadku spadek liczby uczniów wynosi 3,6%.

Jeśli chodzi o projekt budżetu w zakresie części budżetowej 83 – Rezerwy celowe, określone w poz. 11, 26 i 52, chciałbym zwrócić uwagę, że we wszystkich wzmiankowanych pozycjach nastąpił wzrost wysokości środków w stosunku do roku poprzedniego. Poz. 11 to stypendia Prezesa Rady Ministrów dla uczniów szczególnie uzdolnionych. Tu zaplanowano kwotę 15 900 tys. zł. Ta kwota jest wyższa o 4400 tys. zł w stosunku do 2019 r. Jest to wzrost o 38,3%. W przypadku poz. 26 – Środki na wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży, na zapewnienie uczniom dostępu do bezpłatnych podręczników oraz na realizację rządowego programu Aktywna Tablica, a także Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa priorytet nr 3 – jest to kwota 796 139 tys. Oznacza to wzrost o 15 139 tys. zł, czyli o 1,93%.

W przypadku poz. 52 – Zwiększenie dostępności wychowania przedszkolnego także następuje wzrost o 5,2%, tj. o kwotę 74 000 tys. zł. Chciałbym podkreślić fakt, że środki w rezerwach celowych planowane są na podstawie zapotrzebowania zgłaszanego przez dysponentów tych środków. Pozwala to oczekiwać, że planowane kwoty zaspokoją potrzeby i zapewnią realizację tych zadań. Część budżetowa 85 – Budżety wojewodów ogółem, w zakresie działów 801 i 854, została zaplanowana w kwocie 327 900 tys. zł, czyli wzrost wynosi tu 11,2% w stosunku do 2019 r. Wzrost dotyczy takich wydatków jak działalność kuratoriów o 13,9%. Gros tych wydatków pochłoną wynagrodzenia w kuratoriach, bo na wydatki majątkowe jest tylko 217 tys. zł. Na doksztalcenie i doskonalenie zawodowe nauczycieli została zaplanowana kwota 76 100 tys. zł, tj. o 9,6% więcej. Analizując wzrost wydatków, można powiedzieć, że wzrost następuje, praktycznie rzecz biorąc, we wszystkich województwach.

Po wysłuchaniu informacji ministra edukacji narodowej i ministra finansów oraz po wysłuchaniu ich dodatkowych wyjaśnień, które były wynikiem dyskusji, Komisje pozytywnie zaopiniowały projekt budżetu państwa na 2020 r. w omówionym przeze mnie zakresie. Dlatego ja także rekomenduję Komisji Finansów Publicznych pozytywne zaopiniowanie budżetu w omówionym przeze mnie zakresie. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Posłem koreferentem ze strony Komisji Finansów Publicznych jest również – tak jak poprzednio – poseł Zbigniew Girzyński. Oddaję głos, panie posle.

#### **Poseł Zbigniew Girzyński (PiS):**

Bardzo dziękuję. Uzupełniając wypowiedź pana posła referenta, jako przedstawiciel Komisji Finansów Publicznych, ale także członek Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży brałem udział we wspólnym posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Regionalnego i Polityki Regionalnej. Posłowie uczestniczący w posiedzeniu wnikliwie zapoznali się z informacjami. W bardzo burzliwej dyskusji z obu stron pojawiała się troska o kondycję samorządów terytorialnych. Ze strony opozycji zarzuty dotyczące tego, że subwencja nie wystarcza na funkcjonowanie systemu szkolnictwa na należytych poziomach, a ze strony przedstawicieli partii rządzącej padały konkretne przykłady, że jest wręcz odwrotnie, że obecna władza w sposób szczególny dba o sprawy oświatowe. Były także bardzo ciekawe wypowiedzi zarówno przedstawicieli samorządu terytorialnego, jak i organizacji branżowych zrzeszających głównie nauczycieli.

Jak powiedziałem, po wnikliwej i bardzo burzliwej dyskusji, której oś sporu starałem się państwu w skrócie przedstawić, a poetyka jest państwu zapewne znana, która za chwilę na nowo odżyje na tej sali, podobnie jak poprzednik, wnoszę o pozytywną opinię dla tych części budżetu.

#### **Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo panu posłowi referentowi.

Widzę las rąk. Nie wiem, od kogo rozpocząć.  
Pani poseł Szumilas. Tak? Dobrze. Proszę bardzo.

**Poseł Krystyna Szumilas (KO) – spoza składu Komisji:**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, ponieważ jestem gościem na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

I to uwzględniliśmy.

**Poseł Krystyna Szumilas (KO) – spoza składu Komisji:**

Tak? Bardzo dziękuję. Uczestniczyłam w tej burzliwej dyskusji na posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Dobrze, że koreferent przynajmniej ogólnie o niej wspomniał. Ale właściwie nie powiedział o istocie tej burzliwej dyskusji. W ostatnim momencie przed pierwszym czytaniem rząd zgłosił autopoprawkę do budżetu państwa. W tej autopoprawce zaproponował podwyższenie płac nauczycieli o 6% od 1 września 2020 r. Wszyscy bardzo byśmy się z tego cieszyli, gdyby nie fakt, że przy tej autopoprawce rząd podwyższył subwencję oświatową o 100 000 tys. zł. Dla przeciętnego laika wydawałoby się, że te 100 000 tys. zł to bardzo dużo. Ale mamy 523 tys. nauczycieli. Jeśli podzielimy kwotę subwencji, te 100 000 tys. zł przez 523 tys. nauczycieli i przez 4 miesiące, to otrzymamy na jednego nauczyciela kwotę 42,70 zł razem z kosztami pracodawcy. Czyli tak naprawdę nauczyciel dostałby brutto ok. 30 zł.

To jest kpina. Pytamy więc, ile ma wynosić ta podwyżka od września. To pokazuje, że rząd proponuje taką samą praktykę, jaką stosował w przypadku wprowadzania deformy edukacji i podwyżek w poprzednich latach. Samorzady już sygnalizują, że za lata 2017–2018 brakuje środków. Subwencja oświatowa z tytułu dodatkowych wynagrodzeń nauczycieli była obniżona o 2 100 000 tys. zł. To jest tylko koszt z 2017 r. i z 2018 r. O tyle już subwencja jest mniejsza. Jest niedoszacowana. Przedstawiciele rządu na posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży mówili o tym, że skutki podwyżek płac w 2020 r. dla nauczycieli to kwota ok. 840 000 tys. zł, a dają 100 000 tys. zł. Jest pytanie, kto ma zapłacić te 740 000 tys. zł.

Ja też bardzo dokładnie przyjrzałam się budżetowi. Popatrzyłam na zwiększenie środków dla nauczycieli z tzw. szkół ministerialnych, tych szkół, które są pod opieką ministrów. Proszę państwa, tam jest zatrudnionych 12 tys. nauczycieli. Przypominam, że w placówkach samorządowych mamy 523 tys. nauczycieli. Dla 12 tys. nauczycieli w szkołach rządowych rząd przeznacza na podwyższenie wynagrodzeń 100 000 tys. zł. Dla tych 523 tys. nauczycieli też przeznacza 100 000 tys. zł. Rząd może powiedzieć, że zwiększył subwencję w stosunku do poprzedniego roku. Chwali się, że o 3 900 000 tys. zł. Ale my wiemy, że to nie 3 900 000 tys. zł, tylko 2 900 000 tys. zł, bo w ubiegłym roku 1 000 000 tys. zł przekazano poza subwencją do samorządów.

Dzisiaj mówicie tak: zwiększyliśmy subwencję o 8,6%. Ale tak naprawdę subwencja jest zwiększona tylko o 6%, bo tylko o 2 900 000 tys. zł. Zadałam sobie trud i podzieliłam te 100 000 tys. zł dla placówek rządowych przez 12 tys. nauczycieli i wyszło mi, że na jednego nauczyciela jest 8333 zł. Gdyby to przemnożyć przez 523 tys. nauczycieli samorządowych, samorzady musiałyby otrzymać subwencję oświatową powiększoną o 4 400 000 tys. zł. Daliście tylko 2 900 000 tys. zł, a do tego jeszcze te 100 000 tys. zł. Nawet z takich prostych rachunków widać, że jest to szyte grubymi nićmi. Proszę państwa, kolejny raz rząd chce być dobry, zabierając pieniądze nie jakimś jednostkom samorządu terytorialnego, tylko mieszkańcom, bo właścicielami pieniędzy samorządowych są mieszkańcy. To oni zapłacą za politykę rządu. Kosztem swoich innych, pozaedukacyjnych potrzeb będą musieli za to zapłacić.

Chciałam jeszcze powiedzieć tak. Na posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży złożono bardzo dużo poprawek dotyczących zwiększenia subwencji oświatowej. Wszystkie zostały odrzucone większością posłów z partii rządzącej. Złożyłam swoją poprawkę, którą składałam na posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Bardzo proszę posłów z Komisji Finansów Publicznych o pochylenie się nad samorządami i nad subwencją oświatową. Zgłaszam poprawkę tylko o 1 000 000 tys. zł, o te środki, które należą się na podwyżki płac dla nauczycieli od września 2020 r. Pewnie jako klub będziemy składać

w drugim czytaniu jeszcze poprawki związane z innymi zadaniami samorządu terytorialnego.

Proszę państwa, już dziś pan minister Piątkowski mówi o pozwoleniu na likwidację szkół. Ale to wy doprowadziliście do tej sytuacji, wy, nie dając samorządom pieniędzy na najważniejsze zadanie, jakim jest zadanie edukacyjne, jakim jest prowadzenie szkół, jakim jest uczenie dzieci. Złożę tę poprawkę i bardzo proszę o zwiększenie subwencji oświatowej.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że poprawka trafi do nas do wtorku. Poprawki są przyjmowane do 28 stycznia br. do godz. 16:00.

Zgłosili się jeszcze: pan Krzysztof Piątkowski, pan Mirosław Suchoń, pani Katarzyna Kretkowska i pani poseł. A, pani przewodniczącej nie zauważyłem. Jeszcze pani poseł Hennig-Kłoska, która prosiła o udzielenie głosu jako pierwszej. Proszę bardzo.

**Posel Paulina Hennig-Kłoska (KO):**

Tak, ponieważ za chwilę z przyczyn niezależnych ode mnie będę musiała udać się na posiedzenie zespołu. Potem obowiązkowo odsłucham wszystkie odpowiedzi. Może któraś mnie usatysfakcjonuje.

Przede wszystkim chciałam podziękować pani poseł za tak rzetelne przedstawienie sytuacji i za tak szczegółowe wyliczenia. To wszystko dociera do nas również z regionów. Wiemy, jak trudna jest w tym roku sytuacja samorządów m.in. przez niedoszacowanie subwencji oświatowej. Pani poseł mówiła bardzo dużo o obliczeniach dotyczących samego wzrostu pensji. Panie ministrze, ale jeszcze do tego tak naprawdę musimy dodać wzrost kosztów stałych związanych z utrzymaniem placówek oświatowych.

Oczywiście, chodzi o wzrost cen energii elektrycznej, którą szkoły zużywają, ogrzewania i wszystkich mediów, nie mówiąc o niezbędnych, potrzebnych inwestycjach związanych ze zmianami systemowymi, które były wprowadzone w poprzednich latach, które przez cały czas są gdzieś przez samorzady realizowane, bo te koszty często zostały rozłożone na kilka lat, żeby ostatecznie dostosować szkoły do nowego systemu.

Chciałabym zapytać pana ministra wprost. Po pierwsze, czy ministerstwo zrobiło kalkulację? Czy ktoś w ministerstwie w ogóle to skalkulował i przeliczył na skalę ogólnokrajową, w jakim zakresie subwencja oświatowa pokrywa wydatki na utrzymanie szkół? Mam na myśli koszty stałe, już nie licząc inwestycji dodatkowych realizowanych przez samorzady z różnych źródeł. Ile kosztuje bieżące utrzymanie szkolnictwa i w jakim zakresie na poziomie, o którym teraz mówimy, subwencji oświatowej versus subwencji oświatowej przekazywanej? W jakim zakresie utrzymują to już samorzady?

Moje drugie pytanie. Z niektórych samorządów dostają takie informacje, że subwencja oświatowa przestaje wystarczać na pokrycie pensji nauczycielskich, nie mówiąc już o wszystkich pozostałych wydatkach bieżących. Czy to prawda? To jest akurat prosty rachunek, ekonomiczny. Czy wszystkie samorzady otrzymują subwencje na poziomie wystarczającym na pokrycie pensji nauczycielskich? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

W kolejności pan poseł Krzysztof Piątkowski. Proszę.

**Posel Krzysztof Piątkowski (KO):**

Mam wrażenie, że pani poseł zadaje pytania, na które ministerstwo nie zna odpowiedzi. Tak naprawdę jestem przekonany, że urzędnicy nie potrafią tego obliczyć, że nie potrafią korzystać z SIO. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, mam wrażenie, że budżet państwa w punkcie, w którym dotyczy subwencji oświatowej, jest najlepszym przykładem niezrównoważenia tego budżetu. Nie chcę przez to powiedzieć, że autorzy tego dokumentu są niezrównoważeni, bo akurat ci wiedzą, co robią. Już od wielu lat traktują samorząd w Polsce, nasz dorobek – bo przypominam, że to była jedna z najlepszych, najważniejszych reform, które przeprowadziliśmy w wolnej Polsce – jak bankomaty. Ten rok jest chyba jeszcze lepszym przykładem niż poprzednie na to, że samorzady są bankomatami dla rządu.

Poprawka czy autopoprawka w wysokości 100 000 tys. zł dla ponad 500 tys. nauczycieli to jest kpina. Ale dobrze, że państwo to zrobili, bo może wreszcie wszyscy zrozumieją, jaki jest państwa stosunek. Wygląda na to, że pokrywają państwo 10%, a może 15% tego, o czym państwo zdecydowali, że trzeba będzie to dodatkowo zapłacić z kasy samorządów. Przecież problem niedoszacowania w budżecie to nie tylko kwestia zobowiązania, które państwo podjęli od 1 września br. Chodzi również o skutki podwyżki ubiegłorocznej, która wynosiła 4 500 000 tys. zł. Jeżeli dodamy jeszcze, że te 4 miesiące w 2019 r. kosztowały samorządy 1 500 000 tys. zł, to jest to już razem 6 000 000 tys. zł. Jeżeli dodamy do tego, że państwo w ogóle nie policzyli, czy nie wzięli pod uwagę, że kosztować będzie również wzrost wynagrodzeń do wysokości 2600 zł, a to jest w ogóle patologia, są i tacy nauczyciele, i państwo poniewczasie odkryli to, że trzeba zmienić stosowne przepisy, żeby również nauczycielom podnieść wynagrodzenie do kwoty 2600 zł. Będę mówił głośno, bo to jest wstyd, że nauczyciele w Polsce zarabiają poniżej 2600 zł i te pieniądze trzeba im dokładać.

Oczywiście wspomniano o kosztach energii, wody itd. Państwo powiedzą, że szkołom nie brakuje, że są pieniądze, że wszystkie zobowiązania wynikające z wynagrodzeń są pokrywane. Państwo wiedzą to lepiej, chociaż państwo za to nie płacą, bo to samorządy za to płacą. Pozwolę sobie o tym powiedzieć jako samorządowicz i były prezydent Łodzi. Zresztą mój kolega, który też zarządzał oświatą w ostatnich latach moim mieście, zapewne też dołoży swoją opinię na ten temat. Tak często w czasie tej dyskusji padają argumenty, że samorząd ma na to pieniądze, że otrzymuje, że nie brakuje na wydatki subwencionowane. Mówię to, o czym wszyscy państwo wiedzą, tylko państwo milczą.

Wydatki subwencionowane w moim mieście, a nie jest to przypadek odosobniony, bo to jest reguła we wszystkich samorządach, w 1996 r. wynosiły 111 000 tys. zł. W dużych samorządach te liczby wyglądają podobnie. Konieczne dopłaty miasta, żeby szkoły wówczas funkcjonowały, wynosiły wówczas nieco ponad 11 500 tys. zł, czyli trochę ponad 10%. W 2015 r. – specjalnie wybrałem ten rok, bo z umiłowaniem przywołują państwo tę datę – było to 746 000 tys. zł, a dopłaty z miasta 192 000 tys. zł, czyli 26%. W 2019 r. jest to 985 000 tys. zł., a dopłaty z miasta 313 000 tys. zł, czyli 32%. Mówię wyłącznie o wydatkach objętych subwencją, bo przecież wszystkie wydatki w 2019 r., które miasto musiało ponieść, to 1 260 000 tys. zł, a subwencja to 53%. To świadczy o tym, to jest dowód na to, że samorządy nie mają już od państwa pieniędzy na wynagrodzenia, że jest ich za mało.

I teraz z całym szacunkiem zwracam się do państwa. Dziękuję za autopoprawkę w wysokości 100 000 tys. zł. To jest naprawdę świetna rzecz, którą państwo zrobili, bo to jak nic pokazuje, jaki jest państwa stosunek do nauczycieli i do samorządów. Mam nadzieję, że wreszcie wszyscy zrozumieją, w jaki sposób państwo traktują samorząd. Samorząd to jest dobro narodowe, a nauczyciele... Tego nie muszą państwu mówić, chociaż może powinienem, co znaczą nauczyciele. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pani przewodnicząca Skowrońska, proszę bardzo.

**Posel Krystyna Skowrońska (KO):**

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, swoje wystąpienie rozpocznę od opinii, którą wygłosił jako koreferat Komisji Finansów Publicznych pan poseł Girzyński. Jest świetnie. Tak można byłoby skonkludować wystąpienie pana posła. Wystąpienia pani poseł Szumilas i pana posła Piątkowskiego pokazały, że jest inaczej.

Chciałabym pana ministra zachęcić do przeprowadzenia oceny tego, jak to wygląda. Pan poseł Piątkowski mówił o samorządzie Łodzi. Żeby państwa nie zanudzić, będę mówiła o niektórych miastach w województwie podkarpackim. Dysponuję informacjami – i przekażę je panu ministrowi – które otrzymałam od wszystkich samorządów. Miasto Mielec ma wydatki na oświatę 111 000 tys. zł – nie będę mówiła o tysiącach złotych – subwencja – 48 000 tys. zł, luka finansowa – 63 000 tys. zł. Subwencja pokrywa 43% wydatków. W powiecie mieleckim wydatki na oświatę to 82 000 tys. zł, subwencja – 71 000 tys. zł. Brakuje 11 000 tys. zł. Przemysł, miasto pana marszałka Kuchcińskiego:



wydatki na oświatę to 156 000 tys. zł, subwencja – 117 000 tys. zł. Brakuje 36 000 tys. zł. Dysponuję całą gamą danych, ale może z miast podam jeszcze na przykład informację o mieście Dębica. Wydatki na oświatę to 71 000 tys. zł, subwencja – 67 000 tys. zł, luka finansowa – 33 000 tys. zł.

Poziom subwencji dla poszczególnych samorządów pokrywa, powiedziałabym, że średnio 50% kosztów samorządów, o czym mówił pan poseł Piątkowski. Trzeba odkłamać jeszcze jedną rzecz, którą pani poseł Szumilas starała się pokazać w podczas debaty. Państwo nie podwyższają subwencji oświatowej. Mówią państwo, że samorzady otrzymują więcej pieniędzy. Ale kwota subwencji oświatowej jest niższa w stosunku do PKB, niż była za czasów PO, przez te 8 lat, o których państwo z taką determinacją mówią. Minister oświaty powinien to zauważyć. Nie wiem, jakiej jest pan profesji. Ale, jeśli potrzeba wsparcia matematycznego, to każdy z posłów ma na swoim terenie świetnych matematyków albo własnych matematyków.

Proszę? Nie wiem, czy pan minister jest z wykształcenia matematykiem. Panie ministrze, wszystkie samorzady i wszystkie związki samorządów o tym mówią. Państwo jak mantrę powtarzają, że jest świetnie. Nie jest świetnie. Z roku na rok finansowanie oświaty przejmuje samorząd, a państwo mówią, że jest dobrze.

I druga rzecz. Często mówią państwo o decyzjach samorządów związanych z siecią szkół czy przenoszeniem uczniów. Szczegółowo zapoznam pana ministra poza posiedzeniem Komisji, jak to poseł obiecał, że coś pomoże. Chciałam zapytać, czy poseł może coś pomóc. Ja też chętnie pomogę. Czy ta gmina, z której był ten poseł, dostanie większą subwencję? Sytuacja jest taka, że samorzady muszą podejmować decyzje. Brakuje pieniędzy na oświatę. Są one wykładane z budżetów samorządów. Brakuje pieniędzy na szpitale. Są kłopoty szpitali i jest płacenie ich długów przez samorzady powiatów.

Panie ministrze, nie jest świetnie. Nie jest dobrze. I w tym zakresie są największe grzechy. Największe grzechy poprzedniego rządu i największe grzechy tego rządu są w zakresie finansowania oświaty.

Nie, panie pośle. Mówi pan, że jest pan bankowcem. Kiedy pan wyliczy średnie statystyczne, na pewno pan zobaczy, że było inaczej. Proszę pana, pokazywał to pan poseł Piątkowski. Czy pan słuchał? To jeśli pan słuchał, proszę mi teraz nie przeszkadzać. Gdyby pan słuchał, to dokładnie usłyszałby pan w wypowiedzi pana posła Piątkowskiego, że coraz większe są koszty finansowania oświaty każdego roku po 2015 r. Mogę się z panem założyć, że każdy samorząd powie, że po 2015 r. z roku na rok na zadania oświatowe wydaje więcej pieniędzy, a procent subwencji, która zabezpiecza te zadania, jest coraz niższy. I teraz już pan nie będzie darł szat i nie będzie opowiadał, tylko musicie – pan, pan poseł Girzyński i pan minister – przyjąć tę gorzką prawdę. To jest cała prawda, gorzka prawda. Nie tischnerowska.

Proszę pana, gdyby pan wiedział, o ile wzrosły wydatki. Panie pośle, nie można tak manewrować i kombinować. Nie można tak kombinować, bo jeżeli samorząd dokłada 40 000 tys. zł, to co? To są fakty. Chętnie panu prześlę wszystkie informacje.

Panie ministrze, mam jedno pytanie. Czy w przyszłym roku zamierzają państwo się tą sprawą zainteresować i zmienić przepisy? Sposób finansowania i rozmawiania z samorządami w tej sprawie to jest odwracanie się plecami do tego, jak będzie wyglądała edukacja naszych dzieci, jak będą zabezpieczeni nauczyciele. Dzisiaj na tym posiedzeniu Komisji mówiliśmy, że mało zarabiają w inspekcji sanitarnej: średnio 5000 zł czy 4700 zł. Mało zarabiają w energetyce – 7000 zł. Mało zarabiają w innych częściach budżetu. To proszę mi powiedzieć, czy panu po prostu nie wstyd za te 5 lat, że jest coraz gorzej w oświacie.

Nie mówię o strajkach, które były, bo państwo je sami powodują. Nie będę mówiła również o arogancji. Dzisiaj mówię o pieniądzach, bo pieniądze są jednakowe. Łatwo się je liczy. Jeszcze raz proszę, żeby państwo nie wprowadzali obywateli w błąd. Naprawdę.

### **Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Oczywiście dyskusja przebiega dość monotematycznie, ale rozumiem, że każdy zauważa, że samorzady mają niewystarczającą subwencję na oświatę. Problem będzie

zawsze dyskusyjny, na ile tych pieniędzy brakuje. Brakuje obecnie. Brakowało w poprzednich latach. Zresztą pan poseł...

**Poseł Krystyna Skowrońska (KO):**

Proponuję zrobić spotkanie Komisji Finansów Publicznych z samorządami i porozmawiać na ten temat. To jest mój projekt i możemy zgłosić taki wniosek. Porozmawiamy. Samorzady o tym powiedzą.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Pani przewodnicząca, jednak dokończę zdanie, jeśli pani pozwoli. Zresztą pan Krzysztof Piątkowski przedstawił chronologię i zawsze brakowało, w różnym stopniu. Ten stopień zależy też od stopnia organizacji samorządu. Trzeba jasno powiedzieć, że jest problem, czy tyle, czy tyle. To też zależy od tego, co samorząd pokazuje w tych wydatkach. Faktem jest, że oświata kosztuje dużo, a samorzady mają środki finansowe nie na całe wydatki oświatowe. Ale trzeba o tym pamiętać, że pokazują też wydatki oświatowe, które należą do zadań własnych samorządów. Niestety taka jest dość powszechna praktyka samorządowa. Są to np. wydatki na przedszkola – bo to też jest oświata – opiekę wychowawczą czy dowożenie dzieci w gminach wiejskich.

Ale rzeczywiście trzeba się temu bardzo mocno przyglądać. Apelowałbym, żeby wzajemnie się tak nie oskarżać, bo zawsze subwencji oświatowej na prowadzenie całej oświaty w samorządach brakowało i pewnie będzie jeszcze brakować przez wiele lat. Cieszę się, chociaż nie wiem, czy wszyscy słyszeli, że pan minister deklarował, że trzeba rzeczywiście przyjrzeć się finansowaniu samorządów. Finansowanie poprzez subwencję funkcjonuje już pewnie dwadzieścia parę lat. Być może to okazja naprawy. Nie. Obecny system subwencji ma już ponad 20 lat. Proszę pamiętać o takich uwarunkowaniach.

Zgłasza się pani poseł Katarzyna Kretkowska. Proszę bardzo, oddaję głos.

**Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):**

Dziękuję bardzo. Zgłaszałam się. Nie wiem, jaki jest obyczaj, ale chyba taki sam w Sejmie, jak gdzie indziej. Pan przewodniczący prowadzi obrady. Natomiast, jeżeli chcę zabrać głos polemiczny, to zapisuję się do głosu. Natomiast w tej chwili pan przewodniczący był zapisany do głosu...

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Właśnie wykorzystałem swój głos.

**Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):**

Dobrze. Nie będę już o to drzeć szat. Subwencja wzrosła. Natomiast wydatki na oświatę, w tym wydatki na zadania subwencionowane wzrosły 3,5-krotnie. Warto, żeby pan przewodniczący zapoznał się do końca z faktami matematycznymi. Warto, żebyśmy na to i na zaznajomienie z tymi faktami pana przewodniczącego poświęcili więcej czasu. Będę kontynuować w tej poetyce i w tym tonie – jak powiedział pan przewodniczący – co inni przedmówcy.

Posłużę się przykładem Poznania i powiatu poznańskiego. Samorzady przekazują bardzo konkretne dane, nie od tego roku i nie od zeszłego, ale odkąd przejęły prowadzenie szkół, przedszkoli i zadań. Przekazują bardzo konkretne dane, wyliczone co do grosza. Kiedy zostałam posłem, z przerażeniem i ze zdumieniem odkryłam, że te dane kompletnie nie są brane pod uwagę przy przygotowywaniu projektu budżetu państwa, w tym części oświatowej subwencji ogólnej. To się ma nijak do tych danych. Ta propozycja, którą tutaj otrzymaliśmy, wynika z zupełnie innej kalkulacji, a nie z bardzo konkretnych i co do grosza wyliczonych danych przekazanych przez samorzady. Nawet gdyby zapadła decyzja polityczna, że samorzady nie otrzymają 100% subwencji oświatowej, jak potocznie nazywamy środki na zadania subwencionowane, tylko 90% czy 80%, to podstawą byłyby wyliczenia. Ale podstawą nie są wyliczenia. To się ma nijak do wyliczeń.

Potem słuchamy takiej retoryki, że tam jeszcze są remonty, że są przedszkola, że zwiększyły się wpływy z podatku CIT, że chcieliby, bo każdy chciałby więcej. I to, o czym już mówili przedmówcy. Zawsze, od kiedy szkoły zostały przejęte przez większe miasta w 1996 r., a w 1998 r. przez resztę miast, przez powiaty, brakowało środków z subwencji. Subwencja wynosiła 95%. W 95% pokrywała zadania bieżące, które miała

finansować. Mówię o zadaniach subwencionowanych. Potem to było 90%, 85%. Potem, w latach 2003–2004 było lepiej. Potem było znowu gorzej, ale to się kształtowało w okolicach 80%. Natomiast od 3 lat – mówiła o tym pani minister Szumilas – zaczęła się degrengolada. W zeszłym roku, po raz pierwszy w historii samorządów, zabrakło środków na płace.

Powiedziałam, że posłużę się przykładem Poznania, bo on jest symptomatyczny. Związek Miast Polskich, który tu był wspomniany, ma całość danych przekazanych przez samorzady i można to sprawdzić, gdyby ktoś chciał. Poznań wydaje na oświatę 1 336 000 tys. zł. W tym na zadania subwencionowane, na wydatki bieżące do zadań subwencionowanych, wydaje 560 000 tys. zł. W subwencji brakuje 244 600 tys. zł. Tyle samorząd dokłada do tego, co powinno być pokryte przez subwencję. Subwencja ma pokrywać 560 000 tys. zł z wydatków miasta Poznania na oświatę, a Poznań wydaje 1 300 000 tys. zł. Ta prawidłowość powtarza się w innych samorządach. Nie jest tak, że samorzady chcą coś wyszarpnąć z budżetu państwa, że mają do prowadzenia szkoły i inne jednostki oświatowe, a nie chcą ich finansować z własnych budżetów. Chcą i – jak widać z tych wszystkich przykładów – robią to szczerze.

Mam też przed sobą dane dotyczące mniejszych gmin w okolicach Poznania. Jest to np. Stęszew, nieduże miasto, które dokłada więcej do zadań subwencionowanych, niż otrzymuje. Otrzymuje prawie 12 000 tys. zł subwencji, a dokłada blisko 14 000 tys. zł. Dopiewo otrzymuje 45 000 tys. zł, a dokłada 30 000 tys. zł. W tej chwili subwencja pokrywa ok. 55% wydatków na zadania subwencionowane. Środków na płace wystarcza na 9 miesięcy bądź 10 miesięcy. Była mowa o podwyżkach i słusznie. Jeśli chodzi o podwyżki wprowadzone w ubiegłym roku od września, znowu dodatkowa subwencja przekazana samorządom na to zadanie wynosiła mniej więcej 1/3 kosztów tej podwyżki. Poznań wydał 69 000 tys. zł, a dostał 31 000 tys. zł. Tu była trochę lepsza proporcja. To znowu powiela się w innych samorządach.

Podwyżki to nie jedyny składnik. Zresztą pani minister Szumilas o tym mówiła, że nawet jak są podwyżki, to potem to już się ciągnie. Jeżeli była niedopłata w 2017 r., to w kolejnych latach te braki nakładają się, a potem to się sumuje. Jak przedstawia Związek Miast Polskich, braki środków na wydatki bieżące samorządów sumują się na kwotę 25 000 000 tys. zł. Pozwoliłam sobie złożyć poprawkę na posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży na kwotę 15 000 000 tys. zł. Oczywiście ta poprawka nie przeszła. To nie jest cała kwota brakującej subwencji na zadania subwencionowane. To, o czym czytamy i słyszymy, jest w tej chwili dramatem samorządów. Jeżeli w takim mieście jak Poznań brakuje 244 000 tys. zł, to trzeba to dolożyć. To są wydatki bieżące, a nie można ściąć inwestycji, bo samorząd nie może przerzucić środków z wydatków majątkowych na wydatki bieżące, więc trzeba ciąć wydatki bieżące. A już naprawdę nie ma z czego ciąć.

Jestem nową posłanką. Pracowałam 24 lata w samorządzie Poznania. Tak jak pan poseł Piątkowski czy pan poseł Trela byłam zastępcą prezydenta. Przez te 24 lata zajmowałam się oświatą. Zdumiewa mnie ta dezynwoltura, która tu panuje, i przyzwolenie na to, żeby Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży czy Komisja Finansów Publicznych w tak niefrasobliwy sposób – bo już nie wiem, jak to delikatnie nazwać – podchodziła do największego problemu finansowego, z jakim teraz borykają się samorzady w Polsce. Jak wiemy, samorzady w Polsce przejęły do prowadzenia znakomitą większość instytucji, które służą na co dzień ludziom. Na te instytucje są właśnie wydatki bieżące. W tej chwili tnie się już nie tylko wydatki na kulturę. Tnie się wydatki na pomoc społeczną, na zdrowie, na które już i tak nie ma środków. Już nie ma gdzie ciąć.

Czytamy przecież w prasie – wystarczy otworzyć Internet – że mniejsze samorzady stoją wobec konieczności brania kredytów, zadłużania się, bo już nie mają czego ciąć. Oczekiwałam, żeby Komisja Finansów Publicznych podeszła do tego w sposób poważny. Kiedy dowiedziałam się, kiedy zorientowałam się, w jaki sposób została policzona kwota subwencji oświatowej – oświatowej subwencji ogólnej dla samorządów – którą proponuje projekt, po prostu włos jeży się na głowie, bo ona jest po prostu wzięta „z czapy”. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze niecała lista została wyczerpana. Pani pozwoli, że jeszcze ją dokończymy. Pan poseł Mirosław Suchoń.

**Poseł Mirosław Suchoń (KO):**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Powiem tak. Oczywiście kwestia oświaty została słusznie przez niemal wszystkich moich przedmówców trafnie oceniona. Trochę się dziwię szanownemu panu posłowi referentowi, koreferentowi, że tak – powiedziałbym – bardzo lekko przeszedł nad tą sprawą, bo problem jest wielowymiarowy i zasługiwałby jednak na trochę większą refleksję. Tym bardziej, że jeżeli popatrzymy na wydatki na oświatę, to mógłbym przedstawić dane choćby z Bielska-Białej, gdzie w 2016 r. wydatki na oświatę wynosiły 338 000 tys. zł, a w tym roku będzie to prawie 500 000 tys. zł. Natomiast subwencja wynosiła wtedy 203 000 tys. zł, a teraz zaledwie 242 000 tys. zł. Czyli widzimy wyraźnie, jak rosną wydatki samorządów. Natomiast w bardzo niewielkim stopniu rośnie subwencja – rzeczywiście, pani poseł miała rację – i to w tej części wydatków, które de facto podlegają subwencjonowaniu.

To nie jest tak, że samorzady tworzą jakieś dziwne, kosztowne rozwiązania, tylko tak rosną koszty, które powinny być subwencjonowane. Na marginesie jeszcze dodatkowo wspomnę, że przecież rząd przyjmuje rozwiązania pozbawiające samorzady kolejnych środków finansowych, obniżając czy modyfikując podatki i nie przedstawiając w zamian za to rekompensat samorządom. Z jednej strony dochody samorządów nie rosną tak, jak to by wynikało ze wzrostu gospodarczego. Z drugiej strony subwencje również nie rosną tak, jak wynikałoby z realnego wzrostu kosztów. Co w związku z tym się dzieje? Samorzady tną zadania inwestycyjne. I to jest najgorsza droga, na którą państwo te samorzady wypychają. Jest tak, że jeżeli nie ma rozwoju, nie ma inwestycji, to mamy stagnację. Niestety to w dużej części dotyczy takich miast jak ośrodki, które zostały pozbawione statusu województwa po reformie w 1998 r. Oczywiście propozycja rządu zasługuje na negatywną ocenę. Już nie będę się znęcał nad poprawką w wysokości 100 000 tys. zł, bo powiedziałbym, że to być może pokazuje... W zasadzie nie wiem, co to pokazuje, ale na pewno nic dobrego, jeżeli chodzi o podejście rządu do samorządów.

Chcę zapytać o jedną rzecz. W ramach budżetów wojewodów są również planowane środki na kolonie, obozy i inne formy wypoczynku dzieci i młodzieży szkolnej. Z reguły było to realizowane w stosunku do tych dzieci, które wymagają podejścia organizowanego na poziomie rządowym czy samorządowym, z rodzin, które tej pomocy potrzebują. Po przeanalizowaniu dokumentów okazało się, że pomimo tego, że poziom ubóstwa w Polsce rośnie, czyli rośnie grupa osób, które potrzebują tego wsparcia, to środki przeznaczone na zorganizowany wypoczynek dzieci i młodzieży z różnych rodzin – tych dzieci, które potrzebują takiej organizacji – pozostają na takim samym poziomie jak w roku poprzednim. To oznacza, że państwo w jakiś sposób abdykują z zapewnienia odpowiedniego poziomu opieki tam, gdzie jest potrzebny.

Nie można wszystkiego tłumaczyć programem 500+. Są pewne programy, które trzeba realizować. Kwestie organizacji czasu dzieciom z tych rodzin, które nie zapewniają im odpowiedniego poziomu opieki, jest taką rzeczą, z której nie można abdykować. I pytanie. Dlaczego państwo abdykują z tej funkcji? Dlaczego państwo ograniczają, a de facto realnie zmniejszają te wydatki? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Trela. Nie?

**Poseł Tomasz Trela (Lewica):**

To może jednak powiem kilka zdań. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pan prezydent poseł Krzysztof Piątkowski bardzo precyzyjnie wypunktował te wszystkie sprawy. W Łodzi rzeczywiście zajmowaliśmy się edukacją. Pan poseł Piątkowski wcześniej, a ja troszeczkę później.

Chciałbym przytoczyć parę danych. Mam i zawsze miałem takie poczucie, że Komisja Finansów Publicznych to nie kwestia futurystyczna, tylko kwestia faktów i twardych

liczb. Jeżeli dyskutujemy w perspektywie, w horyzoncie kilkunastu lat, to dzisiaj błędnie pokazujemy, jak państwa polityka drenuje budżety samorządów. Mam zestawienie danych z kilkunastu miast z naszego pięknego kraju. Oczywiście w zależności od wielkości miast te dopłaty są kolosalne.

Przytoczę parę liczb, żeby to było bardzo precyzyjnie odnotowane. W Warszawie subwencja to 1 800 000 tys. zł, wydatki na edukację – 3 800 000 tys. zł. W Krakowie – 832 000 tys. zł subwencji, a wydatki – ponad 1 500 000 tys. zł. Łódź – 609 000 tys. zł subwencji, a wydatki – 1 121 000 tys. zł. To są dane za 2018 r. Podam też dane z mniejszych miast, żeby nie było tak, że mówię tylko o dużych miastach. W Nowym Sączu subwencja to 152 000 tys. zł, a wydatki – 214 000 tys. zł. W Zielonej Górze – 159 000 tys. zł subwencji, a wydatki – 303 000 tys. zł. I przykłady można byłoby mnożyć.

Najgorsze w tym wszystkim jest to, że zadania dla samorządów każdego roku są coraz większe, jeżeli chodzi o edukację, obciążenia są większe, a subwencja jest proporcjonalnie niższa. Jeżeli państwo dzisiaj mówią o tym, że chcą państwo wyrównać pieniądze na podwyżki wynagrodzeń nauczycieli – mówię o tych podwyżkach, które weszły od 1 września – i chcą państwo przekazać na to 100 000 tys. zł, to proszę powiedzieć, skąd samorzady mają wziąć brakujące ponad 500 000 tys. zł? Komu trzeba zabrać te pieniądze, żeby nauczyciel dostał wypłatę na koniec każdego miesiąca? A nie mówimy o perspektywie od 1 stycznia 2020 r.

Chciałbym zadać bardzo konkretne pytania przedstawicielom resortu edukacji. Czy do czasu przyjęcia budżetu planują państwo jeszcze złożyć jakąś propozycję korekty subwencji? Jeżeli tak, to jaka to będzie korekta? A jeżeli nie ma takich planów, to chciałbym, żeby powiedzieli państwo bardzo wyraźnie: proszę nie liczyć na żadne dodatkowe pieniądze. I to trzeba powiedzieć wszystkim samorządowcom. To trzeba powiedzieć wszystkim nauczycielom, którzy pracują w polskim systemie edukacji, bo taka informacja im się po prostu najzwyczajniej należy. Tak informacja powinna być przedstawiona Komisji Finansów Publicznych, bo jest to Komisja, która rozmawia o budżecie na 2020 r. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Znów udzielię sobie głosu. Chciałbym, żebyśmy posługiwali się faktami. 100 000 tys. zł w autopopravce to nie jest kwota, która została określona jako zrównoważenie podwyżek. Jeśli mówimy o podwyżkach i skutkach podwyżek, to przypomnę, że subwencja wzrasta już w wykonaniu, poprzez dolożenie w trakcie roku kwoty 1 000 000 tys., która nie była w planie subwencji, o prawie 3 000 000 tys. zł. A więc te 100 000 tys. zł dołożymy do kwoty 2 900 000 tys. zł, czyli są to 3 000 000 tys. zł. O takich liczbach mówmy, bo wygląda na to, że rząd się zreflektował i dał na skutki podwyżek 100 000 tys. zł.

Nie, niedokładnie, pani minister. Pani jest matematykiem, ja też. Pani wie, że możemy żonglować liczbami. Natomiast subwencja łącznie z 1 000 000 tys. zł poza subwencją wynosiła... samorzady dostały w ubiegłym roku 46 900 000 tys. zł, a w tym roku otrzymają 49 800 000 tys. zł. Jest to więcej o 2 900 000 tys. zł. To jest różnica i to są skutki tych podwyżek, więc nie mówmy o 100 000 tys. zł. Rzeczywiście, 100 000 tys. zł jest w tym przypadku kwotą absolutnie nieadekwatną. Z tym wszyscy się zgadzamy.

#### **Poseł Krystyna Szumilas (KO) – spoza składu Komisji:**

Ad vocem, panie przewodniczący. Trzeba umieć liczyć i mnożyć. Jeżeli na 4 miesiące 2019 r. na podwyżki potrzeba było 1 000 000 tys. zł. Ta kwota razy trzy to są 3 000 000 tys. zł. Takie są skutki podwyżek w 2019 r. Subwencja wzrosła jako skutek podwyżek w 2019 r. Natomiast 100 000 tys. zł rząd dopisał do subwencji w momencie, kiedy powiedział, że od września br. płace nauczycieli wzrosną o 6%. I o tym mówmy. Płace mają wzrosnąć o 6%, a na ten wzrost jest tylko 100 000 tys. zł. Panie przewodniczący, trzeba umieć dokładnie liczyć.

#### **Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Czy jeszcze? Proszę bardzo. Ale już pan tyle mówił...

**Poseł Tomasz Treła (Lewica):**

Mówiłem raz i to bardzo krótko. Panie przewodniczący, jesteśmy w tych wyliczeniach bardzo precyzyjni. Miesięczny koszt podwyżki dla budżetu ogółem od września 2019 r. – mówimy o wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu – to 220 000 tys. zł. Razy cztery to 880 000 tys. zł. Zadaję pytanie. Ile rząd przekazał konkretnie pieniędzy na tę podwyżkę? O ile subwencja jest wyższa globalnie? Poproszę o odpowiedź. Koszt tych podwyżek to 880 000 tys. zł. O ile została zwiększona subwencja, żeby pokryć koszt tych podwyżek przez 4 miesiące? 100 000 tys. zł. To 780 000 tys. zł trzeba było do tego dołożyć. To prawda czy nieprawda?

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Wobec tego, gdzie poszedł ten 1 000 000 tys. zł. Ale to było w ubiegłym roku. Naprawdę mylimy sporo pojęć. Każdy sobie bierze różne podstawy.

Proszę bardzo. Kolejnym mówcą jest pan poseł Włodzimierz Tomaszewski.

**Poseł Włodzimierz Tomaszewski (PiS):**

Państwo samorządowcy się wypowiadali. Ale dopiero teraz się zorientowałem, jak ten czas leci, bo minęło już 30 lat, a ciągle czujemy się młodzi. Państwo samorządowcy, pani prezydent z Poznania ma staż 24 lat, czyli już w 1996 r. zechciała pani służyć lokalnej społeczności. Pan Piątkowski był w samorządzie łódzkim od 2006 r., teraz jest posłem. Pan Treła od 2010 r.

Podaję państwu te dane, ponieważ właściwie tylko pani prezydent z Poznania mogłaby po części znać historię tworzenia subwencji oświatowej. Ta subwencja powstawała także na tej sali. To było tu w 1995 r., a od 1996 r. samorzady miały przejąć prowadzenie szkół. Wówczas tutaj jako przedstawiciel nie tylko Łodzi, lecz także korporacji samorządowych tłumaczyłem ówczesnie rządzącym, czyli koalicji SLD–PSL, że subwencja jest nie doszacowana, że nie ujmuje wszystkich środków dotyczących utrzymania szkół, a zwłaszcza remontowo-inwestycyjnych.

Później był kolejny krok przekonywania, ponieważ wtedy udział tworzonej subwencji w dochodach budżetu państwa był liczony procentowo. O ten udział procesowaliśmy się w Trybunale Konstytucyjnym. W 1996 r. występowałem w Trybunale Konstytucyjnym ze świętej pamięci profesorem Eugeniuszem Smoktunowiczem. Trybunał przyznał nam wtedy rację, bo dowody były oczywiste, że pieniądze na inwestycje i remonty nie były uwzględnione w subwencji. Ale wtedy jeszcze obowiązywała mała konstytucja.

Ale proszę dać mi dokończyć. Warto to wiedzieć.

Wtedy obowiązywała mała konstytucja. Stwierdzono, że nawet gdyby rząd dał 1 grosz na inwestycje, wywiązałyby się z obowiązków konstytucyjnych. 10 lat później, czyli w 2006 r., poszliśmy ponownie do Trybunału Konstytucyjnego.

W tymże trybunale wykazywaliśmy, co, jak rozumiem, konsekwentnie powtarza się w łódzkim samorządzie co roku w debatach budżetowych, że to niedoszacowanie powoduje, że samorzady tworzą dług, ponieważ dopłacają do subwencji. Jako twórcy reformy samorządowej uważaliśmy, że subwencja powinna pokrywać pełne wydatki oświatowe.

Co się okazało? W Trybunale Konstytucyjnym w 2006 r., przy sprawozdawcy posła Marku Mazurkiewiczu, który wcześniej był przewodniczącym Komisji Konstytucyjnej w Sejmie, rozstrzygnięto, że subwencja wcale nie ma pokrywać wszystkich wydatków. To pan poseł Mazurkiewicz, a później sędzia trybunału, właściwie wprowadził trybunał w taką linię, że samorzady mają subwencję jako tylko część do pokrycia wydatków w zakresie oświaty. Mało tego, sam pan poseł Mazurkiewicz tłumaczył, że przecież samorzady mają podatki czy udział w podatkach i mogą sobie z tego dokładać. To jest historia tworzenia się i funkcjonowania subwencji.

Szanowni państwo, jeżeli teraz podają państwo jakieś wartości, to te wartości zawsze warto mieć również w kontekście całego systemu finansów publicznych. To znaczy, że jeżeli dzisiaj mówimy, że subwencja rośnie za mało, to partner, czyli rząd powie, że rosną podatki, rośnie udział w podatkach. Rząd pójdzie tym kanałem, tym tropem, który został wyznaczony przez Trybunał Konstytucyjny w 2006 r., co podkreślam. Szanowni państwo, prawidłowość była taka, że przy każdej zmianie czy reformie były pompowane duże pieniądze.

Uczestniczyłem w reformie gimnazjalnej. Paradoks polega na tym, że kiedy były tworzone gimnazja, wpompowane były olbrzymie pieniądze. Jeżeli spojrzelibyśmy na te dane...

Niech pani da mi dokończyć. Pani poseł, ja bardzo dużo tutaj siedzę i często milczę, ale to nie oznacza, że nie mogę mówić.

Otóż, żałuję, że w tych materiałach nie podano danych dotyczących subwencji od samego początku jej powstania. Zobaczyliby państwo, że przy reformie gimnazjalnej był olbrzymi skok środków na subwencje. Analogiczny jest skok środków przy likwidacji gimnazjów, czyli przy kolejnej reformie. Nie wnिकam w to, czy gimnazja były dobre, czy złe. Mówię o systemie finansów i o tym, że analogia jest dokładnie taka sama, biorąc porównawczo kolejne etapy funkcjonowania subwencji i reform w tym zakresie.

W związku z tym jest grzech pierworodny, że od samego początku nigdy nie było pieniędzy na inwestycje w subwencje. Ale jest dopowiedzenie – niestety, przez tych, którzy na początku tworzyli tę subwencję wbrew stanowisku samorządów – że subwencja wcale nie musi pokrywać wszystkich wydatków. W związku z tym jest pewien tryb, który trzeba uwzględnić w zakresie tworzenia systemu finansowania szkół. Myślę, że ta debata, która być może się otworzy – którą zapowiadał pan minister – będzie jakimś wyjściem w tym kierunku.

Chcę państwu przypomnieć, że był taki czas po powstaniu powiatów – co było wykazane w badaniach Najwyższej Izby Kontroli – że część samorządów powiatowych dostawała pieniądze z subwencji i wcale ich nie wydatkowała na szkoły. Te pieniądze były przesuwane na drogi i na inne wydatki inwestycyjne, ponieważ kalkulacja była wtedy taka i taka była skala tych pieniędzy, że starczało im na utrzymanie szkół i jeszcze na inne wydatki.

Są tu podawane dane z samorządów, w tym z Łodzi. Mówiłem o tym w debacie nad budżetem w pierwszym czytaniu. Miasto Łódź przez 5 lat, od 2016 r. do 2020 r., licząc również ten projekt budżetu, otrzymało łączny transfer środków w wysokości o 1 090 000 tys. zł więcej rok do roku. W tym 361 000 tys. zł to był wzrost podatków CIT i PIT. Chociażby w przytaczanym tu 2018 r. było to o 130 000 tys. zł więcej. O ile wiem, w Poznaniu było o 1 500 000 tys. zł więcej z podatków dochodowych. Subwencji było łącznie więcej o 153 000 tys. zł rok do roku. Oczywiście największy jest transfer socjalny, czyli ponad 500 000 tys. zł na 500+ i na dodatki rodzinne.

W każdym razie, szanowni państwo, trzeba widzieć ten system całościowo. Mam nadzieję, że w tej debacie w pewnym momencie będzie refleksja, że być może udałoby się ten system przeformować tak, żeby stworzyć coś, o czym mówiłem na forum samorządowym od co najmniej 15 lat, żeby utworzyć minimum subwencji oświatowej, które stabilizowałoby ten system. Ale samorzady same nie chciały tego słyszeć, bo same nie były tym zainteresowane – część korporacji, a zwłaszcza małych gmin. Wtedy myśleliśmy o tym minimum, odnosząc się także do wydatków płacowych, do wynagrodzeń, żeby później ewentualnie pomyśleć, jak to powiązać z zadaniami inwestycyjnymi. Taka jest rzeczywistość.

W porównaniu rok do roku te środki rosną. A jak to się ma do całego systemu? Tak, że – jak się okazuje – one wcale nie mają pokrywać tych wydatków. Mówię o subwencji. Gdyby taka żywa debata jak dzisiaj była tutaj 10–15 lat temu, to byśmy już dalej nie debatowali.

Ale mamy dzisiaj konsekwencje tego grzechu pierworodnego, że od początku subwencja nie była doszacowana. Właśnie trybunał nie chciał tego uznać. Gdybyśmy mieli pokrycie w subwencji wszystkich wydatków, to w tych latach np. Łódź, a prawdopodobnie także inne samorzady nigdy nie miałyby długów. Ale system tak został określony. Mówię o tym państwu, uważając, że środki rosną. Nie można tego kwestionować. Natomiast to, jak poprawiać subwencję w kontekście wszystkich zadań, także inwestycyjnych, jest sprawą otwartą. Taką informację chciałem państwu przekazać.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Sowa. Proszę.

**Posel Marek Sowa (KO):**

Dziękuję bardzo. Również swojemu poprzednikowi dziękuję za ten wykład. Wydaje mi się, że jest on jednak wielce nieaktualny. Gdyby pan to mówił 10 lat temu, to być może słuchalibyśmy tego z zainteresowaniem. Wtedy miałyby więcej wspólnego z rzeczywistością. Przypomnę państwu, że od 2016 r. ustawa była wielokrotnie zmieniana. Była zmieniana w taki sposób, że m.in. zwiększano nieprawdopodobnie rolę kuratorów w całym systemie edukacji. Rolę zaś w systemie edukacji, np. w zakresie organizacji placówek oświatowych, bardzo mocno ograniczaliście samorządom. Nie może być w takiej sytuacji zgody na to, żeby za decyzjami politycznymi nie szły konsekwencje finansowe. Zgodzę się z panem, że tak było 10 lat temu.

Ja pewnie też mógłbym podać przykłady wielu samorządów, które mówiły – to pewnie dotyczyło samorządów powiatowych – że subwencja oświatowa wystarczyła w pełni na prowadzenie szkół. Znam nawet takie przypadki, że były z tego realizowane jakieś inwestycje w obszarze oświaty. Ale od tego czasu bardzo dużo się zmieniło. Nie wiem, czy pan minister będzie w stanie wskazać – zaraz go o to poproszę – choć jeden przykład samorządu terytorialnego, gminy, powiatu lub województwa, w którym nakłady na oświatę są mniejsze niż wyliczona subwencja oświatowa. Dzisiaj posługujemy się realiami, bo takie są fakty. Trudno będzie wskazać samorząd, w którym wydatki na wynagrodzenia będą niższe niż subwencja oświatowa.

Mieszkam w trzynastotysięcznej gminie miejsko-wiejskiej. Subwencja wynosi 8042 tys. zł przy budżecie 60 000 tys. zł. Wydatki na oświatę, łącznie z przedszkolami, to 18 000 tys. zł. Natomiast tylko na szkoły podstawowe i dla szóstoklasistów, na których też jest naliczona subwencja, wydatki na wynagrodzenia to 11 000 tys. zł. Mamy 3000 tys. zł deficytu wyłącznie na kosztach wynagrodzenia. A gdzie jest cała reszta? Nie mówimy o inwestycjach, ale o kosztach bieżących. Wczoraj mieliśmy tutaj różnego rodzaju instytucje podległe poszczególnym ministerstwom. Dzisiaj jest tak samo. Jak szacują wzrost energii? O 25%. Co państwo myślą? Czy w placówkach oświatowych w gminach koszty energii w tym roku spadają o 25%? Też rosną o 25%. Ten deficyt po prostu będzie się powiększał. I popatrzmy na tę skalę, na to, jak bardzo rozwiera się to od 2016 r. do 2020 r.

Kolejna kwestia to wprowadzona regulacją płaca minimalna na poziomie 2600 zł, wyłączony dodatek stażowy, koszty wynagrodzeń rosną. To dotyczy też wielu osób zatrudnionych w obszarze oświaty, bo to są nie tylko nauczyciele, prawda? Patrząc z takiego punktu widzenia, mamy tutaj gigantyczny deficyt. Trudno w ogóle zaakceptować taką sytuację, że będziemy rozważali możliwość otrzymania subwencji oświatowej na poziomie poniżej kosztów wynagrodzenia.

Panie ministrze, dlatego mam konkretne pytanie. Proszę podać dokładną kwotę nakładów poniesionych w 2019 r. na wynagrodzenia wraz z pochodnymi, żebyśmy po prostu znali tę kwotę.

Myślę, że cała sprawozdawczość w tym zakresie już jest dostępna. Państwo mają dokładne dane w tym zakresie. A jeśli nie macie danych, to tylko dlatego, że zgadzacie się, że wyliczenia organizacji gminnych, Związku Miast Polskich i metropolii są prawidłowe. Dlatego nie podajecie innych danych, bo po prostu to, co przekazują samorządy, jest oczywiste. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł, korzystając z gościnności, chce pani zabrać głos trzeci raz. Ale naprawdę jedno słowo. Ja nie mówię, że to jest niepoważne. Tylko może w którymś momencie dajmy ministrowi szansę odpowiedzi. Proszę bardzo.

**Posel Krystyna Szumilas (KO) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, drugi raz, to było ad vocem. Sprostowałam przekłamanie, które zostało na tej sali wygłoszone.

Natomiast teraz chciałabym się odnieść do wypowiedzi pana przewodniczącego i pana posła, dotyczących subwencji oświatowej i tego, czy rząd jest zobowiązany pokrywać zwiększone koszty, czy nie. Otóż to minimum subwencji oświatowej jest dzisiaj okre-



ślone. Ono jest określone w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Wyraźnie tam powiedziano, że kwota subwencji nie może być niższa niż kwota subwencji z ubiegłego roku skorygowana o dodatkowe zadania. I tylko o to się bijemy, że rząd dał dodatkowe zadania, a nie skorygował na plus subwencji oświatowej z tytułu wprowadzenia dodatkowych zadań. Takie sytuacje się nie zdarzały. Zawsze ta korekta była. Ale teraz ta korekta w wysokości 100 000 tys. zł jest po prostu śmieszna. Ona nie pokrywa kosztów. Ona nawet nie jest plastrem na złamaną nogę czy na potężną ranę.

Panie przewodniczący, pan tak bardzo bronił rząd. Mówił pan o tym, że oświata jest zadaniem własnym. Czyli rozumiem, że pan nie zgadza się z takim zdaniem, że subwencja absolutnie nie pokrywa kolejnych wydatków związanych z decyzją rządu, a nie samorządu. I dalej. Jest to zupełnie niezrozumiały i absolutnie niedopuszczalny system, żeby kolejny raz przenosić obciążenia na samorządy. Czy pan wie, kto to powiedział? To są pana słowa z debaty budżetowej w dniu 8 października 2014 r. Kiedy pan mówił prawdę? Kiedy pan mówił to, co pan myśli o samorządach: wtedy czy dzisiaj? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Ja też pozwolę sobie udzielić głos. I tylko jedno słowo. Nie powiedziałem, że oświata jest całkowicie zadaniem własnym, które ma finansować samorząd. Powiedziałem, że do tej dyskusji o subwencji włączamy te liczby, włączamy te wydatki na oświatę, które są zadaniem własnym. To są dwie różne rzeczy. Podawałem m.in. takie przykłady jak dowożenie uczniów, przedszkola itd. Mówimy o typowych zadaniach własnych samorządów. Bodajże pan poseł, wiceprezydent z Łodzi, mówił wyraźnie – i te dane do mnie przemawiają – że mówimy o zadaniach, które wynikają z subwencji. Do tego są inne zadania oświatowe. Tak powinniśmy tę dyskusję prowadzić. Zadania wynikające z subwencji plus inne zadania oświatowe, które są zadaniami własnymi samorządów. Wtedy możemy o tym mówić. Natomiast mówienie o tym, że samorząd dostaje w subwencji połowę tego, co wydaje na oświatę, nie jest już w pełni porównywalne. Mam nadzieję, że wiele wątpliwości wyjaśni nam minister edukacji.

Oddaję głos panu ministrowi. Ale jeszcze jedno słowo pan poseł Tomaszewski. Proszę bardzo.

**Poseł Włodzimierz Tomaszewski (PiS):**

Odniosę się do wypowiedzi, bo pani minister Szumilas nie zrozumiała intencji. Chodzi o minimum subwencji dotyczące przynajmniej pokrycia wydatków na wynagrodzenia. To była nasza idea. Baza naliczania to oddzielna kwestia. Ale później jest dyskusja, jakie będzie minimum. Zakładaliśmy, że będzie to przynajmniej pokrycie wydatków na wynagrodzenia. Zresztą na marginesie trzeba powiedzieć, że wiele samorządów nawet nigdy tego nie badało, jak subwencja pokrywa wynagrodzenia. Ostatnio nawet w łódzkim samorządzie trudno było mi pozyskać dane. Zaczęli państwo to liczyć dopiero po moich monitach. Chodzi także o kwestie poruszane przez pana posła Sowę. Panie pośle, w 2010 r. mógł pan zmieniać te subwencje.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani poseł Kretkowska. Czy tak?

**Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):**

Tak. Chciałam wspomnieć o jeszcze jednej rzeczy, o której chyba nikt nie mówił. Ja także o tym nie wspomniałam. Chodzi o to, czy przedstawiciele obu ministerstw – Ministerstwa Finansów oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej – mogliby podać liczbę nauczycieli założoną jako bazową do wyliczenia subwencji. Na posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży usłyszeliśmy, że okazało się, że nauczycieli jest 10 tys. mniej, niż zakładaliśmy. W związku z tym będzie jakaś oszczędność na tym, co zakładaliśmy. Mówię o tym, co mówili przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej. To też jest coś, co jest do końca policzalne. Liczba nauczycieli jest do końca policzalna, tak?

Natomiast usłyszeliśmy w ślad za tym, co przekazują samorządy czy kuratoria, bo wszyscy mamy te dane, że ministerstwo założyło – ale nie policzyło – jakąś liczbę i pomnożyło to przez płacę nauczyciela mianowanego. Podobno tak powstała kwota sub-

wencji dla samorządów. Wydaje mi się, że na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych powinniśmy oczekiwać bardziej precyzyjnych danych w tym zakresie, więc czekam na precyzyjną odpowiedź. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Wobec tego już oddaję głos przedstawicielowi ministerstwa, czyli panu ministrowi w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Pan minister Maciej Kopec, proszę bardzo.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopec:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, oczywiście trudno nie zgodzić się z panem przewodniczącym, panem posłem Tomaszewskim, zresztą opinia BAS zmierza wprost w tym kierunku, mówiąc wprost, że zagwarantowanie w dochodach jednostek samorządu środków na realizację zadań oświatowych nie oznacza jednak gwarancji, że subwencja oświatowa będzie równa kosztom utrzymania szkół i placówek wraz z wynagrodzeniami nauczycieli. To nadawało bowiem oświacie cechy zadania zleconego, za które faktycznie odpowiedzialność finansową ponosi samo państwo. Jednostki samorządu nie mogą zatem odmówić realizacji zadania oświatowego. To tyle na temat opinii BAS.

Oczywiście nikt nie mówi, że wszystkie wydatki oświatowe pokrywa subwencja oświatowa. Trudno mówić o takim czy innym wzroście. W 2000 r. subwencja wynosiła 19 000 000 tys. zł. Teraz praktycznie wynosi 50 000 000 tys. zł. Czyli widzimy, jak dynamiczny był wzrost subwencji. Warto też spojrzeć na te przyrosty. W 2012 r. subwencja wynosiła 39 200 000 tys. zł, w 2013 r. – 35 500 000 tys. zł, w 2014 r. spadła, była niewielka korekta o 9 000 000 tys. zł.

**Poseł Krystyna Szumilas (KO) – spoza składu Komisji:**

Może pan minister poda dane od 2008 r. Znowu pan manipuluje.

**Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopec:**

Nie manipuluje. Wiem, że pani poseł jest przykro...

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Pani poseł, nie przerywajmy.

**Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopec:**

...że w 2014 r. subwencja spadła.

**Poseł Krystyna Szumilas (KO) – spoza składu Komisji:**

To proszę powiedzieć, o ile wzrosła w 2016 r. czy w 2015 r.

**Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopec:**

Ale takie są fakty. W 2016 r. wynosiła 41 500 000 tys. zł. Dzisiaj wynosi praktycznie 50 000 000 tys. zł, czyli mamy do czynienia z bardziej znacznym wzrostem.

**Poseł Krystyna Szumilas (KO) – spoza składu Komisji:**

A w 2015 r. i 2016 r.?

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Pani poseł, naprawdę, korzystając z gościnności, proszę uszanować to, że minister mówi.

**Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopec:**

O tym mówiliśmy wielokrotnie. Te dane są powszechnie znane.

Natomiast jest taki jeden przypadek w historii, kiedy subwencja spadła, została zmniejszona. To było w 2014 r. i to jest fakt. Wracam do tego, o czym była mowa. Konstytucja mówi o tym, w jaki sposób są kształtowane dochody samorządów, czyli poprzez dochody własne, poprzez subwencje i dotacje. I w ten sposób należy na to spojrzeć.

Teraz jeszcze o części, która była tutaj mocno podnoszona, która dotyczyła udziału w podatkach, bo bez tego po prostu nie da się mówić o całokształcie. Oczywiście mogliśmy to rozpatrzeć dla wszystkich typów samorządów. Natomiast patrząc całościowo, czyli dla wszystkich jednostek samorządu, gdybyśmy wzięli udział wydatków bieżących w dziale 801 – Oświata i wychowanie i 854 – Edukacyjna opieka wychowawcza, bez wychowania przedszkolnego i dowożenia uczniów, gdybyśmy popatrzyli na ten wskaź-

nik i na wydatki bieżące samorządów, to widzimy, że ten udział malał. W 2016 r. wynosił 25,7%, w 2017 r. – 23,8%, w 2018 r. – 22,4%.

Zresztą, gdybyśmy to samo wzięli do dochodów, ten współczynnik tak samo malał, czyli wynosił 24,8% w 2016 r., 23,8% w 2017 r., a w 2018 r. – 23,0%. Zresztą w tych wszystkich gminach, które podawała pani przewodnicząca, ten wskaźnik tak samo się kształtował. Zaczynając od Dębicy, Przemyśla itd., we wszystkich był malejący dokładnie w tych proporcjach, o których mówiłem. Oczywiście te dane też możemy dokładnie przedstawić. Nie jest prawdą to porównanie, jeżeli chodzi o wynagrodzenia do subwencji. Tak naprawdę możemy mówić, że udział subwencji w płacach to 87% dla wszystkich samorządów. Oczywiście, że to może kształtować się różnie. Ale nie mówimy, że subwencja pokrywa wszystkie wydatki. Czyli ta średnia ponad subwencję to 26%. Jest to różnie dla różnych typów samorządów. Jest to 11% dla powiatów, a 20% dla gmin.

Oczywiście, to nie jest tak, że zakładamy, że jest to pokrywane w 100%. Ale też wskazaliśmy, jaki jest udział w dochodach i wydatkach, a w ostatnich latach on wyraźnie malał. W tym kontekście należy na to spojrzeć, patrząc też na art. 167 konstytucji. Oczywiście nie chcę się odnosić do takiej demagogii jak hasło deforma, bo dla mnie deformą była reforma z 2009 r. Natomiast warto odnieść się do konkretów i do matematyki, o której tyle mówiono. Patrząc na to, co mówiła pani minister Szumilas, czyli na te 104 000 tys. zł, jeśli chodzi o szkoły prowadzone przez ministerstwa, trzeba powiedzieć, że ta kwota zasadniczo dotyczy skutków przechodzących podwyżki z 2019 r. Tylko 17 000 tys. zł stanowi podwyżka, która jest planowana od 1 września 2020 r. Stąd ta kwota. Jest oczywiste, że nikt nie będzie dzielił tych pieniędzy w ten sposób, jak zaproponowała nam pani minister Szumilas. Bo to oczywiście jest racja, że to nie ma żadnego sensu.

Teraz tak. Jeżeli chodzi o likwidację szkół, to odbywa się ona zgodnie z przepisami prawa oświatowego. Jak wiemy, zgodnie zresztą z różnymi wyrokami sądów, które były w tej sprawie, wojewoda sprawdza legalnościowy charakter uchwały. A kurator ma przede wszystkim sprawdzić, czy zachowane są bezpieczne warunki pobytu dziecka w innym miejscu. Oczywiście mógłbym przytoczyć dokładne dane dotyczące likwidacji, bo to nie jest tak, jak mówił pan poseł Sowa. Popatrzmy na te uchwały. W 2015 r. uchwał czysto likwidacyjnych, pełnych było 74, w 2016 r. – 54, w 2017 r. – 36. Mówię o tych, o których mamy pozytywne opinie kuratora. W 2018 r. – 35. W 2019 r. – 46. Mówimy o pozytywnej opinii. Panie pośle, mamy do czynienia z sytuacją, w której jednak mamy instancyjność.

**Poseł Marek Sowa (KO):**

A ile było wniosków?

**Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopec:**

Oczywiście też moglibyśmy o tym powiedzieć. W tej chwili musiałbym dokładnie spojrzeć na te dane. Natomiast to nie jest tak, jak pan poseł sugeruje. Gdybyśmy popatrzeli na opinie pozytywne w stosunku do liczby opinii, to naprawdę proszę mi wierzyć, że te procenty rozkładają się różnie. Patrząc też na instancyjność postępowania, przedstawilibyśmy dane, które pokazują, że minister także odesłał opinie do ponownego rozpatrzenia, że minister tak naprawdę zmienił decyzję kuratora. Samorzady odwołują się także do sądów. Czyli mamy zachowaną pełną ścieżkę. Samorząd ma pełne prawo do tego, żeby odwołać się do sądu wtedy, kiedy uważa, że postępowanie na poziomie kuratora oświaty i ministra przebiegało – jego zdaniem – nieprawidłowo.

Teraz, co do reformy. Wsparcie odbywało się w różny sposób, poprzez wiele różnych programów, w tym także z rezerwy 04 subwencji oświatowej, jak powiedziałem, z różnych miejsc. Jeżeli chodzi o kwestie udziału i pensje, to – jak powiedziałem – jest to na poziomie 87%. Jeszcze w różnych przypadkach ewentualnie się do tego odnoś. Teraz pensja minimalna to 2600 zł. Trzeba pamiętać, że jest 601 tys. nauczycieli zatrudnionych na podstawie Karty Nauczyciela. W szkołach niepublicznych czy publicznych prowadzonych przez inne organy jest jeszcze ok. 100 tys. nauczycieli. Tak naprawdę grupa, o której mówimy, to 18–19 tys. nauczycieli, tych o niższych kwalifikacjach. Tej grupie należało zmienić wynagrodzenie tak, żeby osiągnąć poziom minimalny, czyli 2600 zł.

Czyli mówimy o bardzo niewielkiej grupie nauczycieli. Podnoszenie tej kwestii jako kluczowej dla pensji nauczycielskiej jest mocno niesprawiedliwe, dlatego że według stanu na dzień 1 września 2012 r. nauczycielska pensja wynosiła 3109 zł i wtedy się zatrzymała. Jest pytanie: Komu powinno być wstyd, że ta pensja wynosiła tyle w określonym czasie? Natomiast od 1 września 2020 r. będzie wynosić ok. 4050 zł. Mówimy o pensji zasadniczej, a więc nie o tzw. wynagrodzeniu średnim. Oczywiście w tej chwili mówię o pensji nauczyciela dyplomowanego, czyli o większości nauczycieli, o 60%. Wiemy też, że dodatek za wychowawstwo, który otrzymuje ponad połowa nauczycieli, to 300 zł. Jak popatrzymy na staż, najczęściej mamy nauczycieli, którzy mają 15–20 lat stażu pracy. W przypadku nauczyciela dyplomowanego za staż jest dodatkowo od 15 do 20%. Tak zasadniczo należy na to patrzeć. Nie mówię o dodatkach motywacyjnych, funkcyjnych czy innych, które składają się na wynagrodzenia nauczycieli.

I te szczegółowe kwestie, które były tu przedstawiane, dotyczące Łodzi. Odnotowałem, że to jest 132%, czyli o 32% więcej. Jest to mniej więcej średnia, która jest w wielu miastach na prawach powiatu. Trudno z tym polemizować, ale oczywiście możemy patrzeć na dochody z PIT. Jest to prawie 1 000 000 tys. zł w 2017 r., a ponad 1 000 000 tys. zł w 2018 r., nie licząc CIT. A więc między 2017 r. a 2018 r. mamy wzrost dochodów z PIT o 12%, a z CIT o 20%. Trudno nie patrzeć na wydatki też w kontekście tego, co samorzady w tym czasie uzyskały. Oczywiście podobnie – jak powiedziałem – jest w przypadku innych przykładów. Jeżeli będzie potrzeba, te wszystkie gminy województwa podkarpackiego, które były wskazane, możemy dokładnie przedstawić.

Pojawił się jeszcze wątek Poznania. Tutaj udział płac jest poniżej średniej krajowej i wynosi 83%. Natomiast wydatki ponadsubwencyjne wynoszą 230 000 tys. zł. Oczywiście na pewno nas i nauczycieli w Poznaniu nie martwi to, że nadpłaty wynoszą tam 30 000 tys. zł. Ale to jest decyzja władz miasta Poznania. Wiemy, że te nadpłaty mogą być realizowane z dochodów własnych samorządów, czyli nie są pokrywane z subwencji oświatowej. Faktycznie, mniej więcej tak jak pan poseł powiedział, dochody Poznania, licząc z PIT i CIT, to ok. 1 500 000 tys. zł.

Popatrzmy jeszcze na Warszawę, bo ten przykład też padł i trudno to ukrywać. Zresztą prezydent Warszawy czy pani wiceprezydent wielokrotnie o tym mówili. Tu również mamy do czynienia z nadpłatami. Być może tam dyskusja przetoczyła się dlatego, że tam te przepisy tak naprawdę spłaszczyły pensje nauczycieli. Nadpłaty wynoszą tam 258 000 tys. zł w 2018 r. Oczywiście jest to decyzja realizowana z dochodów własnych miasta Warszawy. Z tego, co pamiętam, chyba między 2017 r. a 2018 r. było to ponad 1 000 000 tys. zł.

Teraz te samorzady, w których subwencja wystarcza. Oczywiście takie są, chociaż, jak powiedziałem, wcale tak być nie musi. Zasadniczo jest tak, że ona jest... Ale oczywiście takie są. To jest gmina Pęcław w województwie dolnośląskim. To jest powiat wolsztyński. To jest miasto Raciąż, żeby podać przykłady z różnych typów samorządów. Oczywiście jest to możliwe. Pan poseł o to pytał. Pan poseł pytał też o wydatki oświatowe. Jeszcze nie ma pełnych sprawozdań, ale nie chcę zostawić tego bez odpowiedzi. W 2019 r. nauczyciele subwencionowani – a więc bez nauczycieli w przedszkolach i bez nadpłat, bo w przedszkolach subwencionowany jest tylko sześciolatek, czyli uczniowie w zerówkach – to było 41 000 000 tys. zł. Jeżeli chodzi o nauczycieli niesubwencionowanych czy o wszystkich razem, to było 45 500 000 tys. zł. Oczywiście mówię o nauczycielach subwencionowanych i niesubwencionowanych. Wszystkie wydatki na pensje – w pełni na wszystkie – w 2018 r. to 50 000 000 tys. zł razem z administracją i obsługą. Tak to wygląda. Jest to prawie 50 000 000 tys. zł. Tyle w skrócie.

Natomiast jest kwestia, o której mówimy. Padło wiele słów na temat dyskusji, która była przedstawiana na posiedzeniach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Pan minister Dariusz Piątkowski 27 listopada ub.r. te wyliczenia, o których mówiliśmy i o których jeszcze powiem, po prostu przedstawił stronie samorządowej. Czyli nikt tych danych nie ukrywał ani też nie zamierzał nie przedstawić samorządom tej sytuacji, o której mówiłem. Wracam do tego, jak została wyliczona subwencja i skąd wzięło się te 100 000 tys. zł. Stało się tak dlatego, że planowanie subwencji i rok szkolny nie pokrywają się z rokiem budżetowym. Czyli przy planowaniu budżetu i subwencji

należało wziąć planowaną liczbę nauczycieli według stanu na 1 września 2019 r. i na 1 września 2020 r. oraz skutki przechodzące w podwyżki. Oczywiście do tego należy dodać to, co wynika z ramowych planów nauczania, z liczby oddziałów czy liczby potrzebnych do tego nauczycieli. W ten sposób tworzy się pewien model.

W tym modelu uwzględniono średnioroczną liczbę nauczycieli w liczbie 530 tys. etatów. 2019 r. był wyjątkowy pod kilkoma względami. Pierwszym była reforma, która weszła do szkół ponadpodstawowych. W istotny sposób zmieniła się relacja pomiędzy liczbą uczniów na poziomie gminy i na poziomie powiatu. Jeden rocznik więcej pojawił się na poziomie powiatu w szkołach ponadpodstawowych. A w gminach nastąpiło zmniejszenie w szkołach podstawowych. To jest jeden istotny czynnik. Drugim jest zastosowanie po raz pierwszy nowego Systemu Informacji Oświatowej do wyliczenia subwencji. Do tej pory – tak naprawdę – wyliczając subwencję w sposób ostateczny brano dane na 30 września, czyli liczbę uczniów z 30 września danego roku oraz zadania oświatowe z poprzedniego roku. Ten budżet w obliczu dyskontynuacji został zaplanowany od nowa. Dane do subwencji zostały wzięte ze stycznia 2020 r. A więc te dane, które były bieżące.

Gdybyśmy spojrzeli na dane z 30 września 2019 r., jest różnica między liczbą zaplanowanych etatów a tym, co wynikało z danych, które dyrektorzy wpisują do Systemu Informacji Oświatowej. Te zadania wynikają wprost z tego, w jaki sposób zapisali je dyrektorzy i przekazali do systemu. To jest kwestia tej różnicy, którą widzimy na dzień 30 września i na styczeń 2020 r. Ta różnica w układzie średniorocznym wynosi 7 tys. etatów. Możemy powiedzieć, że to doprowadziło do swego rodzaju oszczędności w kwocie 743 000 tys. zł. Ponieważ padło takie pytanie, możemy powiedzieć, że oczywiście możemy się odnieść do tego tak, że średnioroczna liczba etatów wyniesie dokładnie 523,3 tys. według stanu na wrzesień 2020 r. Mniej więcej tak jest to zaplanowane, oczywiście przy uwzględnieniu danych na 6 stycznia 2020 r. i uwzględnieniu 523 tys. etatów zaplanowanych wcześniej.

Stąd ta różnica. Biorąc pod uwagę koszt podwyżki od września 2019 r. do stycznia 2020 r., mamy kwotę, która jest potrzebna, w wysokości 840 000 tys. zł. Stąd te 100 000 tys. zł, które zostały zapisane. Po prostu wynika to z tej różnicy, która została przeze mnie przedstawiona. Nikt, jak zresztą powiedział pan przewodniczący, nie mówi o tym, że te 100 000 tys. zł ma wystarczyć. Ta kwota wynika z kalkulacji, która została przedstawiona, a więc ma swoje pokrycie. Oczywiście, jak była mowa, na posiedzeniach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego można dyskutować o tym, w jaki sposób powinny być finansowane zadania oświatowe.

Ale te zadania, które są planowane w świetle obowiązujących przepisów, zostały w ten sposób wyliczone, tak jak dyrektorzy wpisują dane do Systemu Informacji Oświatowej. Tak, jaka jest liczba oddziałów, nauczycieli i uczniów oraz tego, co wynika wprost chociażby z innych zadań, które są planowane, z wielkości jednostek itd. i algorytmu subwencji. Można powiedzieć, że to jest wyjątkowa sytuacja, patrząc na dynamikę wzrostu subwencji, na to, jak ona rośnie. Mówił o tym też pan poseł Tomaszewski. Pewnie można o tym dyskutować, w jaki sposób są liczone zadania, które nie są subwencionowane. Można patrzeć na to chociażby w kontekście obowiązku czy możliwości, jakie wynikają. Chociażby tam, gdzie jest obowiązek, czyli tam, gdzie mamy zerówkę, gdzie mamy subwencję na sześciolatka. Czyli w jakiś sposób państwo reaguje na to, co się dzieje, chociażby tak, że zwiększa się uprzedzszkolnienie, a jest to zadanie własne, finansowane przez samorządy ze środków własnych. Czyli ta dynamika następuje. Dzieci trzyletnie mają do tego prawo.

Na posiedzeniu Komisji była mowa także o innym sposobie finansowania, poza sześciolatkiem, czyli dotacją przedszkolną. To też jest forma wsparcia, które państwo przekazuje w tym przypadku. Oczywiście, jeżeli są jakieś pytania, to odpowiem. Nie wiem, czy jest taka potrzeba, żeby odpowiadać na te wszystkie przykłady samorządów, które były podane. Jak powiedziałem, zasadniczo na najważniejsze pytania starałem się odpowiedzieć.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Myślę, że odpowiedział pan wystarczająco i wyczerpująco, a przede wszystkim przedstawił pan metodologię. Oczywiście chyba nikt nie

oczekuje, że będzie pan odpowiadał na pytania dotyczące każdego samorządu, bo to jest niemożliwe na posiedzeniu Komisji.

Proszę bardzo. Jeszcze jakieś wątpliwości ma pan poseł Marek Sowa.

**Poseł Marek Sowa (KO):**

Oczywiście dziękuję za te informacje. Zwłaszcza za to, że muszę powiedzieć, że są one dla mnie dużą inspiracją. Pewnie w tej sprawie złożę kilka interpelacji zainspirowany pana odpowiedzią.

Natomiast chciałbym, żeby pan minister jednak nie wprowadzał w błąd, mówiąc, że samorządy mogą zaskarżyć decyzję kuratora. W ustawie jest napisane wprost o pozytywnej opinii. Pozytywna opinia oznacza, że wzięli państwo odpowiedzialność za sieć szkół. Koniec, kropka.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Ale pozytywna opinia nie jest ostateczna. Ale dobrze. Nie będziemy teraz dyskutować.

Pan poseł Piątkowski, proszę bardzo.

**Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze, kiedy rozmawiamy z urzędnikami, którzy podejmują decyzje, są pracownikami rządu, również tak wysokiej rangi jak pan minister, często słyszymy o dochodach z PIT dotyczących samorządów, tak jakby to był jakiś prezent od rządu. Mówi się, że samorządy coś dostały. Chciałbym na to zwrócić uwagę i prosić raz na zawsze o to, żeby rząd to uszanował. Wzrost dochodów samorządów z tytułu PIT jest przede wszystkim efektem przedsiębiorczości i pracowitości obywateli, członków tej wspólnoty. To nie jest prezent od rządu. To nie jest coś, co dostajemy. To jest wypracowane przez naszych obywateli. Mówienie o tym inaczej jest... myślenie o tym inaczej jest w mojej opinii przejawem braku szacunku do tego, co się wydarzyło w czasach wolnej Polski.

Oczywiście jest to również w znaczącym stopniu efekt mądrych, gospodarnych rządów sprawowanych przez samorządowców niezależnie od ich poglądów. Mówię o tym dlatego, że pan minister wspomniał o dochodach z PIT. W kontekście Łodzi mówił o tym, że te dochody są o ok. 1 000 000 tys. zł większe. Ale nie wspomniał, w jakim okresie te dochody wzrosły o 1 000 000 tys. zł. Ale rzeczywiście, jest to spory wzrost. Myślę, że pan minister jako były samorządowiec rozumie znaczenie pojęcia „nadwyżka operacyjna” i ma wiedzę o tym, że samorządom nie wolno przeznaczać tych wszystkich środków na wydatki bieżące. Ma też świadomość tego, że ten rząd jednym pociągnięciem odebrał np. Łodzi 140 000 tys. zł i to jeszcze w takim trybie, że miało to wpływ na dochody w 2019 r., bo zmienili państwo przepisy o PIT i o CIT ze skutkiem jeszcze w tym samym roku.

Samorząd łódzki, a pewnie to zjawisko ma miejsce również w innych samorządach, już teraz odnotował spadek dochodów. To się wydarzyło po raz pierwszy od bardzo dawna. W listopadzie zmniejszyły się dochody z PIT w Łodzi. Nie wiem, jak jest w grudniu. Będę to wiedział po powrocie do Łodzi. Być może zmniejszą się kolejny raz. To jest bardzo niepokojące. Jeśli okaże się, że wydarzyło się to w wielu samorządach, będzie to najlepszy dowód na to, jaki efekt wywołała ta reforma i brak rekompensaty dla samorządów. Mówimy o 1 000 000 tys. zł. O wzroście między jakimś rokiem a jakimś, bo nie zostało to powiedziane. Ja mówię, że 140 000 tys. zł zabrała jedna decyzja dotycząca PIT i CIT, której nie oceniam negatywnie. Ale całkowicie negatywnie oceniam fakt, że rząd postanowił nie przekazać stosownych rekompensat.

Nie, nie pomieszało mi się. Proponuję, żeby się pan skonsultował. Jeszcze raz powtarzam, że samorządy niczego nie dostają. Dochody z PIT należy traktować jako dorobek i ciężką pracę członków tej wspólnoty. W taki sposób należy na to patrzeć. Należy również pamiętać o tym, że to jest nie tylko na utrzymanie i pokrywanie kosztów związanych z państwa decyzjami dotyczącymi samorządów. To potwierdza jeszcze moje przekonanie, że traktujecie samorządy jak bankomaty. Miasto musi również finansować budowę dróg, chodników. Ma również wiele innych ważnych wydatków, które są ważne dla członków wspólnoty, jaką jest samorząd.

**Poseł Gabriela Masłowska (PiS):**

Czy można jedno zdanie?

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Gabriela Masłowska jeszcze jedno zdanie.

**Poseł Gabriela Masłowska (PiS):**

Na koniec tej dyskusji pozwolę sobie powiedzieć jedno zdanie. Panie pośle, nie wyobrażam sobie takiej interpretacji, jaką pan przedstawił, że to, co dobre, to efekt wysiłków społeczności lokalnych i samych samorządów, a państwo do tego nic nie ma, bo państwo, rząd stwarza ramy, warunki funkcjonowania samorządów, ekonomiczne, prawne i wszelkie inne. Tak? Dlatego nie można sobie przeciwstawiać tych dwóch podmiotów: samorządów państwu, a państwa samorządom. To jest całość. Nie można powiedzieć, że jest to tylko i wyłącznie efekt pracy i wysiłków samorządu. Oczywiście my to doceniamy. Doceniamy pracę i aktywność, zwłaszcza niektórych samorządów. Ale nie można powiedzieć, że na to zupełnie nie ma wpływu polityka rządu. Jak można w ten sposób to interpretować?

**Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):**

Ja tego nie powiedziałem.

**Poseł Gabriela Masłowska (PiS):**

Pan to mówił wyraźnie.

**Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):**

Powiedziałem, że samorzady niczego nie dostają, że dochód z podatków CIT i PIT przede wszystkim wypracowują mieszkańcy, a przy okazji mieszkańcy Polski, mieszkańcy państwa. Ale mówimy o tym, że są to mieszkańcy konkretnych wspólnot.

**Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Już dziękuję. Może zostawmy tę dyskusję do kuluarów. Czy są jeszcze inne głosy?

W takim razie dziękuję. Stwierdzam zakończenie omawiania projektu ustawy budżetowej w zakresie opinii Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej dotyczącej szeroko pojętej oświaty, łącznie z subwencjami. Przypominam, że termin składania poprawek jest wyznaczony do wtorku do godz. 16:00. Poprawki proszę składać w pokoju nr 101 w starym Domu Poselskim u pani Zofii Szpringer, znanej nam, wszystkim członkom Komisji Finansów Publicznych. Tam będzie przyjmować poprawki.

Przypominam jeszcze o kolejnym posiedzeniu Komisji o godz. 19:00.

Zamykam posiedzenie Komisji.